Nr. 180. Wtorek, 10 Sierpnia 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądu powiatowego w Chrzanowie Witołda Pawłowskiego i auskultanta Józefa Klimeckiego, adjunktami sądowymi w Krakowie, a auskultanta dr. Andrzeja Rajskiego, adjunktem sądu powiatowego w Chrzanowie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował pomocniczego nauczyciela grecko-katolickiej religii w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Samborze, ks. Michała Ortyńskiego, nauczycielem grecko-katolickiej religii w tymże zakładzie.

Pan Minister rolnictwa przeznaczył nowo mianowanych c. k. zarządców lasów i dóbr skarbowych: Karola Peczka dla okręgu gospodarczego Suchodół a Władysława Michalika dla okręgu gospodarczego Gawłówek, dalej przeniósł c. k. zarządców lasów i dóbr skarbowych Karola Wyrobka ze Stanisławic do Michowy, Jana Bielowskiego z Michowy do Grobli i Władysława Leśniaka z Suchodołu do Stanisławic.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 sierpnia.

Cesarstwo niemieccy są od soboty gośćmi cara Mikołaja II. Na powitanie ich wszystkie dzienniki petersburskie i moskiewskie zamieściły artykuły napisane w tonie poważnym i serdecznym, w których wyrażono przedewszystkiem nadzieję, że wizyta monarchy Niemiec przyczyni się do utrwalenia pokoju europejskiego oraz dobrego porozumienia pomiędzy sąsiedniem cesarstwem i Rossyą. Gdy przed niedawnym jeszcze czasem ujawniła się w prasie tendencya przedstawienia tej wizyty jako aktu zwykłej kurtoazyi za zeszłoroczne odwiedziny carstwa we Wrocławiu, w dniach ostatnich poczęły dzienniki oceniać ją ze stanowiska wielkiej polityki i wszystkie zgadzają się mniej więcej na to, że nie pozostanie ona bez wpływu na dalszy rozwój bieżących spraw europejskich. Za tem przemawia w pierwszym rzędzie okoliczność, że cesarzowi towarzyszą najwyżsi kierownicy polityki zagranicznej Niemiec. Gdyby chodziło tutaj wyłącznie o samą rewizytę, o wymianę zapewnień osobistej przyjaźni pomiędzy obodwoma władcami, w takim razie sędziwy i potrzebujący wypoczynku kanclerz ks. Hohenlohe nie byłby z pewnością narażał się na trudy długiej podróży, niemniej na zmęczenie nieodzowne z powodu konieczności brania udziału w różnych przyjęciach i uroczystościach dworskich. A ostatni pobyt Monarchy Austro-Węgier miał tak doniosłe następstwa polityczne, za jakie można uważać ostateczne porozumienie się dwóch wielkich państw w kwestyi wschodniej, znana zaś depesza wysłana z Petersburga jako wspólny akt Monarchów obu państw, tak ważną w zatargu turecko-greckim odegrała rolę, że odtąd świat polityczny na wizyty i rewizyty monarchów, czyniące rzekomo tylko zadość formom towarzyskim, mimowoli musi zapatrywać się z innego niż dotąd stanowiska.

W szeregu powitalnych artykułów prasy rossyjskiej największą zwrócił na siebie uwagę głos *Nowoje Wremia*. Dziennik ten podnosi zasługi, jakie cesarz Wilhelm dotychczas położył około utrzymania pokoju w Europie. Mianowicie w ostatnich zawikłaniach na półwyspie bałkańskim wpływ cesarza zapobiegł groźniejszym następstwom, na jakie się zanosiło mianowicie z powodu, że Anglia na własną rękę, wbrew intencyom innych mocarstw, zamierzała zabrać się do uregulowania sprawy wschodniej. Polityka niemiecka skupiła wobec tego silnie nietylko mocarstwa trójprzymierza ale także Francyą i Rossyą i zniewoliła Anglią do zaniechania niebezpiecznego zamiaru. Rossya ma wszelki powód godzić się na tę politykę cesarza Wilhelma, ponieważ pozostawia ona jej rolę przewodnika i głównego rozjemcy w sprawach wschodnich, która się też Rossyi słusznie należy. Dobre stosunki z Niemcami będą dla Rossyi dopóty pożądane, dopóki stanowić będą podstawę obecnej sytuacyi politycznej, w której trójprzymierze nie jest skierowane równocześnie przeciwko Francyi i Rossyi. Wytworzenie takiego położenia zawdzięczać należy Monarchom Austryi i Niemiec i spodziewać się można, że cesarz Wilhelm wywiezie tak samo, jak Cesarz Franciszek Józef z Rossyi to przekonanie, iż w politycznych kołach petersburskich znalazła pokojowa polityka należytą ocenę i uznanie.

Prasa rossyjska wyrażając przekonanie, iż wśród uroczystości na cześć dostojnych gości znajdzie się czas, tak samo jak za pobytu Monarchy Austro-Węgier, na bliższe omówienie bieżących kwestyj politycznych, uważa za bezzasadną wiadomość jednego z dzienników berlińskich, jakoby na zjeździe miała być poruszoną także sprawa wspólnych kroków całej Europy przeciwko protekcyjnym szykanom Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Rossya nie ma żadnego interesu specyalnego, aby przyłączać się do podobnych kroków, a nieprawdopodobnem jest, by zechciała to uczynić dla zamanifestowania solidarności całej Europy. Również świeży zatarg celny, który powstał z powodu wypowiedzenia Niemcom przez Anglię traktatu handlowego, jest kwestyą dla Rossyi najzupełniej obojętną, więc też przedmiotem rozmów politycznych w Petersburgu być nie może.

Niektóre organa prasy niemieckiej, poświęcające podróży cesarskiej pokojowe artykuły, przypuszczają, że nie pozostanie ona bez wpływu na niemiecko-francuskie stosunki w duchu znacznego ich złagodzenia, a wszystkie kładą na to nacisk, że obecny stosunek urzędowy Niemiec do Rossyi jest dobry i prawidłowy. Składają się na to trzy czynniki: bliskie stosunki osobiste domów panujących, fakt, że obydwaj monarchowie są bezwzględnymi rzecznikami pokoju, wreszcie świadomość, że nie ma pomiędzy Niemcami a Rossyą poważniejszych sprzecznych interesów.

Berlińska *Nat. Ztg.* wszakże doradza, aby nie oddawać się wygórowanym złudzeniom co do politycznych skutków wizyty cesarza Wilhelma w Petersburgu. Jest bowiem jeden czynnik ważny — pisze ten dziennik — z którym się liczyć trzeba: pewne antagonizmy, wynikające z psychologii narodów. Zupełna i na szczerej sympatyi oparta przyjaźń pomiędzy Słowianami i Niemcami wydaje się prawie niemożliwą. Antagonizm za głębokie zapuścił korzenie, charaktery są zanadto odmienne. Nie ma nawet pomiędzy obu sferami łączności artystycznej i literackiej, któraby stanowi pomost dla wielu sprzeczności. Porozumienie pomiędzy Niemcami i Rossyą tedy nigdy nie będzie rezultatem uczuć, lecz oprze się ono zawsze wyłącznie na rozważającej chłodno racyi stanu. Gdzie sentyment będzie odgrywał rolę, tam on zarówno u dworu jak w towarzystwie i narodzie ros-

---

11)

HISTORYA DZIECI.

I.

(Ciąg dalszy).

Zamieniali ze sobą nieznacznie ukłony; zmieszani, zaczerwienieni, szukali się wzrokiem wzajemnie.

Chmurka, po każdem takiem spotkaniu wracała do domu z sercem, pełnem słodkiej wibracyi, z głową pełną narkotycznego odurzenia, z piersią, pełną łagodnych, na poły tęsknych i smutnych, na poły radosnych dreszczy upojenia.

Niestety, chwile podobne zdarzały się coraz rzadziej. Chmurka, zajęta pielęgnowaniem chorej matki, przestała wkrótce wychodzić z domu zupełnie. W samotności, wśród otaczającej ją ciszy, obraz pana Włodzimierza majaczył w umyśle jej, niby sztuczne, blade światełko, ku któremu zwracała się tęskną, załzawioną myślą, po za którym wszakże nie drgał jednym nawet promieniem blask jutrzenki — nadziei.

Matka Chmurki zapadała coraz więcej na zdrowiu. Do rozdrażnienia, na jakie dotąd cierpiała, przyłączył się wielki ubytek sił. Lekarze zalecili jej kilkomiesięczny pobyt w zakładzie kuracyjnym w górach, rokujące szybkie polepszenie.

Chmurka wczesną jesienią, jako opiekunka i towarzyszka matki, wyjechała do S. w Alpach.

Pierwsze tygodnie pobytu tam były straszne. Deszcz lał dniami całymi, tworząc las szarych, kroplistych smug, łączących niebo z ziemią. Wicher wył, jak olbrzym-pokutnik, odbywający wędrówkę po bezbarwnych, ulewą zmoczonych wierzchołkach, które niekiedy ginęły całkowicie za kłębami mgły i chmur, niekiedy zaś ukazywały czarne, zamroczone czubki i grzbiety, podobne do dzikich, ponurych wartowników, broniących dostępu do siebie.

Chmurka, dotąd spokojna i pełna równowagi, zaczęła coraz częściej wpadać w pesymizm i zniechęcenie. Nocami, gdy wicher wył na nieprzystępnych turniach, zrywając wiadukty, rzucając strugi deszczu w otwarte czeluście tuneli, gdy ulewa przygniatała ciężarem swoim małe domki murowane, zahaczone na pochyłościach gór, gdy zdawało się iż zwieje je lada chwila a raczej zniesie, jak znosi orkan wodny maszty okrętu na pełnem morzu, gdy pani Marya, w takt wyjącego wiatru i szalejącej burzy, jęczała przez sen, skarżąc się na fizyczne swe cierpienie, — Chmurka tonęła we łzach rozpaczy. Czuła się nieszczęśliwą, skołataną, zgnębioną, skazaną na wieczny smutek.

Niekiedy, po długich godzinach łez i rozpaczy, świtało w jej umyśle blade światełko.

— Może „on“ myśli o mnie w tej chwili? — pytała sama siebie.

Co byłaby dała za to, aby módz go zobaczyć kiedy, raz jeden jeszcze choćby w życiu!...

Gdyby tak nazajutrz z rana, po głuchej, wichrem i ulewą brzemiennej nocy, wszedłszy w cichy szpaler grabowy, prowadzący do źródeł i potoków leśnych, spotkała go nagle! Co zrobiłaby wówczas? — Krzyknęłaby chyba z radości, oszalałaby ze szczęścia.

Dzień mijał za dniem, jeden bardziej ponury, mglisty i szary od drugiego: marzenia jej nie spełniały się.

W zakładzie pusto było, jak na cmentarzu. Kołatał się tylko po schodach i po długich ciemnych korytarzach pokutnik, tak samo, jak one na chwilowe wygnanie skazany, stary kawaler, suchy, zwiędły, jak szczapa, którego lekarz miejscowy tytułował „panem dyrektorem“, o którym służba odzywała się, jak o wielkim bogaczu, a który, sztywny, milczący, wyglądał raczej na automat, aniżeli na istotę żyjącą.

Zawsze o jednej i tej samej porze wychodził z rana na werandę dla zbadania stanu barometru i wypicia porcyi kawy z dwoma rogalikami; zawsze o jednej porze w południe, nie chybiając ani minuty, spożywał befsztyk z kompotem, dwa jajka na miękko i filiżankę bulionu. Zawsze — w godzinę po obiedzie — zaopatrzony w płaszcz gumowy i szary parasol z bambusową rączką, szedł w góry dla odbycia spaceru według najskrupulatniejszych przepisów hygieny, wstępując na wyżyny z wyprostowaną prawidłowo klatką piersiową i wzniesionem w górę ramionami, z głębokim, miarowym, normalnym oddechem; co kilka kroków przystawał, aby wypocząć i nie otwierając ust, wciągał dla pokrzepienia falę wilgotnego, dżdżystego powietrza. Schodził, nie spiesząc się nigdy. Przechadzka, według zlecenia lekarza, miała trwać godzinę: nie przedłużał jej, ani skracał nawet o minutę.

Lekarz miejscowy zachwycał się nim, jako sumiennym, gorliwym kuracyuszem; służba narzekała na zrzędną drobiazgowość jego. Poruszał się, jadł, chodził, jak manekin. Każdy giest jego można było przewidzieć z góry o danej porze, jak gdyby maszynerya woli jego związaną była z biegiem wskazówek, leniwie krążących dokoła okrągłej, białej tarczy hotelowego zegara.

Chmurkę z początku bawiło studyowanie nawyknień jego; bawiło ją, że po dwóch dobach każdy czyn jego, względnie do pory dnia, z góry przewidzieć mogła. W końcu sucha, koścista postać starego kawalera znudziła ją, jak nudziło ją tutaj w górach zresztą wszystko, jak nudził deszcz, potopem zalewający niebotyczne turnie, jak nudził drobiazgowy porządek i systematyczność zakładu, jak nudziło ją życie, które — wśród ciszy i samotności — wydawało się jej czczem złudzeniem jedynie.

Największą jej przyjemność stanowiły gazety i książki, otrzymywane z poczty, nie dlatego, aby lubiła czytać, lecz dlatego, iż przynosiły jej one echa świata dalekiego.

Chwytała pisma z radością, rzucała je, po przeczytaniu, z żalem, jak łachman wspomnień, jątrzących chorą duszę.

Któregoś dnia, w ataku większego, niż zwykle rozgoryczenia, zabrała się do przejrzenia kilku gazet, świeżo przyniesionych z poczty. Przebiegła jedną z nich już do końca prawie niespokojnym, rozgorączkowanym wzrokiem, gdy na ostatniej szpalcie spostrzegła kilka wierszy, których treść uderzyła ją dziwnie.

W rubryce korespondencyj prywatnych czytała wyraźnie, jaknajwyraźniej:

„Biały Narcyz prosi Chmurkę Błękitną, jeżeli go jeszcze pamięta, o pozwolenie napisania listu dłuższego. Biały Narcyz, samotny i smutny, często wraca myślą do czasów, kiedy znał Chmurkę Błękitną“.

Doznała wrażenia, jak gdyby wyrazy te napisane były nie do niej, jak gdyby nie ona, lecz ktoś inny zupełnie, ktoś zgoła do niej niepodobny, był Chmurką Błękitną i znał niegdyś Białego Narcyza. Pomimo to, tego samego dnia zaraz, nie powiedziawszy ani słowa matce, odpisała:

„Chmurka Błękitna prosi o list Białego Narcyza“ — i podała adres najbliższego od S. miasteczka, do którego prowadziła prostopadła ścieżyna wzdłuż skał i parowów leśnych.

Odtąd w życiu jej zaszła pewna zmiana. Jeszcze było szaro i mroczno w powietrzu, kiedy myśli jej zalało światło perłowe, a marzenia obramował blask tęczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cecylia Walewska.

syjskim raczej przeciwko nam, niż za nami się oświadczy.

Wiedeński *Fremdenblatt*, omawiając spotkanie cesarza Wilhelma z carem rossyjskim, wyraża mniemanie, że wymiana myśli, jaka nastąpi prawdopodobnie w kwestyach polityki zagranicznej pomiędzy oboma władcami, będzie tylko uzupełnieniem i pogłębieniem tych linii zasadniczych, które służyły owej polityce podczas całego przebiegu ostatnich wypadków za myśl przewodnią, a okazały się trafnemi i z tego stanowiska należy zapatrywać się na zjazd petersburski jako na nową rękojmię pokoju. Właściwe wszakże jego znaczenie tkwi w tradycyjnych stosunkach familijnych pomiędzy domami berlińskim i petersburskim i w przyjaźni łączącej obu potężnych władców, przyjaźni, do której utrzymania przywiązywano w Berlinie zawsze wielkie znaczenie, a która skutkiem spotkania obu monarchów może tylko zyskać na sile. Austro-Węgry — kończy *Fremdenblatt* — witają zjazd swojego dostojnego sprzymierzeńca z władcą wielkiego państwa sąsiedniego, mającego z nami w kwestyach polityki wschodniej jedne i te same cele na oku, z najżywszą sympatyą.

Cesarstwo niemieccy w Petersburgu.

Na przyjęcie cesarstwa niemieckiego zajęły rossyjskie i niemieckie okręty wojenne stanowiska w przystani Kronsztadu między fortem Aleksandra i fortem Pawła. Dziesięć niemieckich i ośm rossyjskich okrętów wojennych utworzyło dwie linie, zwrócone frontem do Mikołajskiej latarni morskiej. Północną linię utworzyły statki „König Wilhelm“, „Jagd“, „Brandenburg“, „Weissenburg“, „Worth“, „Kurfürst Friedrich Wilhelm“, „Sachsen“, „Würtemberg“, „Greif“ i „Charlotte“; linię południową zaś okręty rossyjskie „Azya“, „Książę Edynburski“, „Rossya“, „Piotr Wielki“, „Admirał Senjawin“, „Admirał Oczakow“, „Admirał Spiridion“, oraz „Wierny“.

W sobotę o godzinie 12 w południe wystrzały działowe oznajmiły zbliżanie się yachtu „Hohenzollern“, na którego pokładzie znajdował się cesarz Wilhelm, cesarzowa i osoby orszaku. Naprzeciw podpłynął yacht carski „Aleksandria“ z carem Mikołajem i jego małżonką, w. księciem Aleksym i ambasadorem niemieckim ks. Radolin-Radolińskim. Car i w. książę Aleksy byli w mundurach admiralskich marynarki niemieckiej. Po połączeniu obu yachtów pomostem, cesarz Wilhelm zbliżył się do cara i obaj monarchowie powitali się jak najserdeczniej. Następnie odbyło się powitanie cesarzowych. Obaj monarchowie i ich małżonki, zabawiwszy kwadrans na pokładzie yachtu „Hohenzollern“, udali się na pokład „Aleksandryi“ i odpłynęli do Peterhofu, gdzie w przystani oczekiwali ich przybycia: ks. Henryk, brat cesarza Wilhelma, wielcy książęta i wielkie księżne, dostojnicy rossyjscy, ks. Hohenlohe, sekretarz stanu Bülow i personal ambasady rossyjskiej. Po opuszczeniu yachtu udali się monarchowie i ich małżonki do pałacu peterhofskiego, gdzie odbyło się śniadanie familijne.

Podczas przywitania na yachcie car zawiadomił cesarza Wilhelma, że zamianował go admirałem *à la suite*.

Po śniadaniu doręczył Murawiew ministrowi p. Bülowowi, wielką wstęgę orderu Aleksandra Newskiego. Także i szef kancelaryi Wilmowski i inni członkowie ambasady niemieckiej otrzymali wysokie ordery.

Tłumy ludności gromadziły się wszędzie, witając gości niemieckich jak najserdeczniej. Miasto wspaniale przystrojone.

Cesarstwo niemieccy przybyli wczoraj rano do Petersburga. Najpierw udali się do cerkwi i złożyli tam wieniec na grobie Aleksandra III., poczem przyjęli deputacyę kolonii niemieckiej w Petersburgu, deputacyę rady miejskiej, która na wspaniałej tacy ofiarowała im chleb i sól, wreszcie ciało dyplomatyczne. Następnie cesarz Wilhelm składał wizyty obcym ambasadorom.

Na wczorajszym obiedzie galowym w Peterhofie wzniósł car Mikołaj w języku francuskim następujący toast: Obecność waszej cesarskiej mości i waszej dostojnej małżonki w naszem gronie napełnia mnie szczerą radością i wypowiadam Jego ces. Mości za to moje serdeczne podziękowanie. Wizyta waszych Ces. Mości jest nowym dowodem wzmocnienia tradycyonalnych węzłów, które nas łączyły, wzmocnieniem tak szczęśliwie między naszemi oboma sąsiadującemi państwami nawiązanych dobrych stosunków, a zarazem jest cenną rękojmią dla utrzymania powszechnego pokoju, który jest przedmiotem naszych niestrudzonych starań, naszych najgorętszych życzeń.

Piję więc na zdrowie cesarza i króla Wilhelma, na zdrowie jego małżonki i całej jego rodziny.

W kilka chwil po tym toaście powstał cesarz Wilhelm i wygłosił następujący toast:

Waszej cesarskiej mości dziękuję serdecznie tak w imieniu mojem, jakoteż mej małżonki, cesarzowej, za tak wspaniałe i serdeczne przyjęcie, jakie nam tu zgotowano i za łaskawe słowa, któremi W. C. Mość raczyłeś nas tu powitać. Przedewszystkiem zaś w mojem imieniu chciałbym u stóp W. C. Mości złożyć moje w głębi serca odczute i serdeczne podziękowanie za ponowne, a tak dla mnie niespodziewane odznaczenie przez zaliczenie mnie do pełnej sławy floty W. C. Mości.

To wielkie i cenne dla mnie odznaczenie, gorąco cenić umiem i w niem widzę także życzenie odznaczenia mojej marynarki. W nominacyi mojej na rossyjskiego admirała widzę nietylko uczczenie mej osoby, lecz także nowy dowód wzmocnienia naszych tradycyjnych na niewzruszonej podstawie opartych stosunków, łączących oba nasze państwa.

Słowa W. C. Mości o utrzymaniu i nadal pokoju znajdują w mojem sercu radosne echo. Razem pójdziemy jednakowemi drogami, złączeni razem będziemy się starali wśród błogosławieństwa pokoju prowadzić nasze ludy do cywilizacyjnego rozwoju.

Pełen otuchy mogę w ręce W. C. Mości złożyć ponownie to przyrzeczenie — a wiem, iż cały mój lud w tej sprawie stoi za mną — iż ja w tem wielkiem dziele utrzymania pokoju z całą siłą stać będę przy boku W. C. Mości i że zawsze udzielę swej jak najsilniejszej pomocy W. C. Mości, przeciw każdemu, ktoby usiłował ten pokój zakłócić albo złamać. Piję na zdrowie cesarza i cesarzowej.

Ostatnie słowa wypowiedział cesarz Wilhelm po rossyjsku.

W czasie obiadu cesarz Mikołaj kilkakrotnie trącił się kieliszkiem z ks. Hohenlohe, sekretarzem stanu Bülowem i ambasadorem ks. Radolińskim, cesarz Wilhelm zaś z ministrami Murawiewem i Wannowskim, którzy mieli na sobie wstęgi orderu Czarnego orła, nadane im przez cesarza Wilhelma.

Z Petersburga telegrafują, że cesarstwo niemieccy są ciągle przedmiotem gorących owacyj ze strony licznie na ulicach miasta gromadzącej się publiczności.

Z prasy rossyjskiej.

(Głos za zaprowadzeniem ziemstw w Królestwie Polskiem. — Królestwo Polskie, czy kraj nadwiślański. — Ks. Meszczerski z powodu zapowiedzianego przyjazdu cara do Warszawy).

Organ rossyjskiego ministra skarbu *Birż. Wied.* w artykule wstępnym broni gorąco projektu ziemstw w Królestwie, zwalczając „popularne“ argumenty niektórych gazet, jako to: niebezpieczeństwo polityczne i obecny stan zadowalniający.

„Ten drugi dowód — powiada dziennik — zasadniczo upada wobec faktu, iż projekt ziemstw powstał w sferach rządowych; okazuje się więc, że sam rząd nie uznaje stanu obecnego za wystarczający, a przecież chyba władze rządowe w sprawie takiej lepiej są rzeczy świadome, niż publicyści“.

Co się tyczy niebezpieczeństwa politycznego, „którego źródłem mają być dwa powstania“, *Birż. Wied.* piszą. „Wnioski ujemne z historyi, po upływie z górą lat 35-ciu, mają, rozumnie rzeczy biorąc, takie znaczenie, jak n. p. zapatrywanie, że Rossya nigdy nie powinna przyjaźnić się z Francyą, ponieważ Francuzi dokonywali na Rossyę napadów dwukrotnie. Takiej opinii nikt nie wygłasza i słusznie, byłby bowiem wyśmiany. Lata 1831 i 1863, również nie mogą decydować o stosunkach polsko-rossyjskich (w obu razach smutne tych lat wypadki były następstwem podszczuwań ówczesnych sfer kierowniczych... Francyi), jak nie mogą wpływać na stosunki Francyi do Rosyi lata 1812 i 1853-ci“.

Rozwijając w dalszym ciągu powyższe zestawienia, *Birż. Wied.* przechodzą w końcu do charakterystyki samorządu gminnego w Królestwie dowodząc, że jeszcze w r. 1866-ym „tak przezorni działacze, jak Milutin, Czerkaski i Sołowjew nie wahali się i nie lękali utworzyć nad Wisłą instytucyi samorządu, która przez 30 lat swojego istnienia żadnych obaw politycznych nie wywoływała“.

„Samorząd ten gminny, zdaniem dziennika, jest probierzem dla projektu ziemskiego“.

Birż. Wied. rozwodzą się jeszcze nad szczegółami ustroju gminnego w Królestwie, porównywują przepisy ustawy gminnej z artykułami ustawy ziemskiej, kreślą nawet plan zmian w tej ostatniej w zastosowaniu do istniejącego już w Królestwie samorządu wiejskiego i t. d. Uwagi te jednak pomijamy, jako uzasadnione może teoretycznie, lecz oparte na nieznajomości życia gminnego na miejscu.

Zalecane n. p przez dziennik petersburski zmiany w przepisach o zebraniach wyborczych zgoła nie wytrzymują krytyki, właśnie ze stanowiska praktycznego. Jeżeli mowa o samorządzie ziemskim, to mechanizm wyborów do ziemstw powinien być najzupełniej wolny od wszelkiej analogii z mechanizmem wyborów gminnych.

W każdym razie głos *Birż. Wied.* podnosimy jako wyborną odpowiedź na wywody szowinistów dziennikarskich, obawiających się jak ognia wszelkich zmian i ulepszeń w ziemiach polskich.

Mosk. Wied. zamieściły długi artykuł p. Wołyńca, zgłębiający kwestyę, czy ziemię polską nazywać „Królestwem polskiem, czy krajem Nadwiślańskim“, i oświadczają się za tą ostatnią nazwą. *Grażdanin*, nazywając to zaciekanie się czczem, bo dla ogromnej większości Rossyan jest rzeczą całkiem obojętną, jaką nazwę nosi 10 guberni byłej Polski, tak dalej pisze:

„Całkiem kłamliwie utrzymuje współpracownik *Mosk. Wiedom.*, że tytuł króla polskiego jest taki sam, co tytuł króla kazańskiego i astrachańskiego. Te ostatnie stanowią tylko część wielkiego, pełnego tytułu i są tytułami historycznymi, podczas gdy tytuł króla polskiego jest rzeczywistym, państwowym tytułem monarchy rossyjskiego, również rzeczywistym, jak cesarz Wszechrossyi i książę Finlandzki. Czyżby *Mosk. Wiedom.* tego nie wiedziały, lub wiedzieć nie chciały? A skoro jest tak, skoro tytuł króla polskiego jest stałym i rzeczywistym tytułem monarchy rossyjskiego, to dlaczego ziemi rossyjskiej, na której mieszkają Polacy z własną kulturą, historyą i wiarą, nie nazywać Królestwem polskiem, jak Finlandyę nazywa się Finlandyą? Wszczynanie i prowadzenie o to sporu, w przeddzień podróży cesarza do Warszawy, jest nietaktownem tworzeniem powodów rozdraźnienia“.

Ks. Meszczerski jednę z kronik swojego *Grażd.* tak rozpoczyna: „Spotkałem się z moim przyjacielem, który świeżo przybył z Warszawy i opowiadał mi interesujące szczegóły wspaniałych przygotowań, czynionych tam dla przyjęcia cesarza. Mówił mi o wielkich przygotowaniach do upiększenia miasta, do iluminacyi i t. d. Lecz główną rzeczą, są radośne uczucia w oczekiwaniu przyjazdu monarchy, który już wykazał swoje miłościwe zaufanie względem Polaków i objawił im swoje dobre zamiary“.

Z podróży prezydenta Faure'a po południowej Francyi.

Z Termignon, w południowej Francyi nad granicą włoską, donoszą, że po piątkowych manewrach dał prezydent Faure w porcie Esekilion śniadanie dla generalicyi. Prezydent wzniósł toast i pochwalił w nim nadzwyczajną sprawność i energię wojska, któremu Francya oddaje z zaufaniem obronę swoich górskich granic.

Tego samego dnia przybyli do Modane, generał włoski Ponza di San Martino i pułkownik Greppy, przyjmowani z honorami wojskowymi. W Modane powitał ich oficer dyżurny prezydenta republiki Menterez, a na jego przemówienie, odpowiedział generał San Martino, — według *Figara* — że wizyta, którą ma zaszczyt złożyć na rozkaz króla Humberta, powinna uwydatnić dobre stosunki istniejące między Francyą i Włochami, oraz węzły, łączące oba narody. Po tem powitaniu obaj włoscy oficerowie udali się do obozu w Thermignon. — Prezydent Faure przyjął ich wkrótce po ich przybyciu. Przynieśli oni powitanie od króla Humberta. Spotkanie miało

---

17

ZA WINY MŁODOŚCI.

NAŚLADOWANE Z FRANCUSKIEGO.

IX.

(Ciąg dalszy).

Filip odrzucił cygaro i oparł się o balustradę. Z piersią naprzód, z wyciągniętą szyją, zdawał się pogrążony w podziwianiu jeziora, którego ciemne wody na pierwszym planie, podnosiły idealny blask, w jakim kąpał się dalej. Nagle, westchnienie pierś mu podniosło, jak smutna nuta skargi w obec tej nocy cudownej.

Maneczka wychyliła głowę z pomiędzy roślin, które ją ukrywały. Zaniepokojona upartem milczeniem swego gościa, sama czegoś przestraszona, pragnęła za każdą cenę przerwać to milczenie.

— O czem pan myśli, panie Desgranges? — spytała. — Nie widział pan jeszcze naszego jeziora w blasku księżyca.... Prawda, jakie piękne?

— Nadto piękne.... szepnął, i właśnie nad tem myślałem.

— Jakże może być coś zanadto pięknem! — zawołała Maneczka.

Oblicze młodej dziewczyny, zupełnie teraz oświecone promieniami księżyca, ukazywało się całkiem wyraźnie na tle glicyn. W tem łagodnem oświetleniu oczy jej miały przymglone błyski, włosy wydawały się ciemniejsze, a płeć więcej matowa. Filip objął ją całą tym samym, pełnym zachwytu i pożądania wzrokiem, którym patrzył na jezioro.

— Przedmiot jakiś wtedy może być za piękny — mówił — gdy widok jego rodzi żal w sercu tych, którzy używać go w całej pełni nie mogą.... Właśnie przed chwilą, zachwycając się temi promiennemi wodami i cudownymi kształtami gór, słuchając tej pieśni wieśniaka, wychodzącej z parowu d'Entrevernes, rzuciłem okiem wstecz, na własne życie i myślałem sobie, że trzeba mi było przybyć tutaj, gdym miał lat dwadzieścia, i żałowałem lat minionych.... Byłem pod wpływem rodzaju halucynacyi. Zdawało mi się, że ta wiejska piosenka, coraz dalsza i coraz więcej melancholijna, była niczem innem, tylko głosem mojej młodości, która oddala się odemnie, opuszcza, aby nigdy nie wrócić.... Być młodym — ciągnął dalej z uniesieniem — mieć przed sobą długą przyszłość, przywieść do tego cudownego kraju, w noc podobną młodą dziewczynę, którą się kocha i którą pragnęłoby się kochać całe życie, uczynić z niej jedyną towarzyszkę, jedyną rozkosz i szczęście dla siebie.... oto warunki, których byłoby potrzeba, aby użyć w całej pełni poezyi i czaru tego jeziora!... Ale dla mnie, który z goryczą i niechęcią zbliżam się ku starości, to nadto piękne!... Urok tych stron budziłby tylko we mnie żal i pewien rodzaj gorżkiej zazdrości!...

Zbliżył się. Przy blasku księżyca Maneczka mogła wybornie widzieć bolesny wyraz jego rysów, a także i blask oczu, których płomień, pełen życia i młodości, zdawał się zaprzeczać ową starość zbliżającą się szybkim krokiem, która była powodem jego rozpaczy. Niepewna, onieśmielona temi niespodziewanemi wyznaniami, zmięszana może także przeczuciem jeszcze więcej kłopotliwego zwierzenia, szukała, nie mogąc ich na razie znaleźć, słów zdolnych do uspokojenia i pocieszenia tego człowieka.

— Panie Desgranges.... bąkała z bladym uśmiechem, pan się obmawia!

— Tak, rozumiem! odrzekł swoim przejmującym, ale pełnym sarkazmu głosem, jest to zwykła, uprzejma formułka, którą się darzy ludzi dla ich pocieszenia. Powtarzam to sobie nawet sam niekiedy, aby się łudzić.... Ale nie wierzę temu, a przedewszystkiem w tej chwili widzę jasno, jak bardzo byłbym śmieszny, gdybym się uważał za młodego!....

— Mój Boże! zawołała, coraz bardziej zakłopotana, ale usiłując żartować, żeby zamaskować to zakłopotanie, — ktoby pana słyszał, myślałby, że pan jesteś sędziwym patryarchą.... W jakimże pan wieku być może?

— W wieku, w którym się już lata liczyć przestaje, w wieku, w którym czyta się swój upadek w oczach młodych ludzi, których się zanudza lub przerażeniem napełnia.

Maneczka była do głębi wzruszona tonem smutku, który towarzyszył tym słowom, pełnym zwątpienia i poddając się wybuchowi szczerego uczucia, zawołała:

— Zapewniam pana, że pan się myli!... Ja, naprzykład, nie nudzę się nigdy w towarzystwie pana, a nawet przeciwnie!...

Pochwycił obie jej ręce i uścisnął w swoich.

— Jesteś pobłażliwą.... i wyrozumiałą!..

Nie mógł już oderwać spojrzenia od czystych oczu panny Diosaz. Zdawało się, że dotknięcie świeżych rąk młodej dziewczyny uspokaja melancholię i doprowadza do równowagi jego nerwy. Ona sama to czuła i nie śmiała mu rąk swoich odebrać; pozostali więc tak przez chwilę, objęci jednym promieniem księżyca. Filip czuł, że w głowie mu się zawracało a serce biło coraz wolniej.

— Przebacz mi, rzekł głosem drżącym, że zakłóciłem spokój i popsułem moją melancholią pogodę tego wieczora.... Jednakże, bądź pewna, że odczułem cały urok tej chwili i nigdy tego nie zapomnę.... Nie zwracaj uwagi na moje dziwactwa, Maneczko!... gdybym mógł otworzyć przed tobą moje serce, zobaczyłabyś, że nieład moich słów niczem nie jest w obec nieładu myśli.... Dowiedziałabyś się.... Ale nie! stanowczo nie jestem dzisiaj zupełnie przytomny.... co zacznę mówić, to powiem bez sensu.... czas żebym sobie poszedł!

Nie puścił dotychczas rąk Maneczki, a teraz nagle i niespodzianie dotknął ich szybko ustami.

— Do widzenia, Maneczko! szepnął, i uciekł.

— Tak, mówił sobie później, w nocy, gdy wróciwszy z Vivier czuł, że namiętnie rozkochał się w młodej dziewczynie — tak! jestem szalony, ale co gorsza, jestem świadomy mego szaleństwa i to czyni, że położenie moje staje się rozpaczliwem, bez wyjścia....

(Ciąg dalszy nastąpi).

cechę serdeczną. Faure wręczył generałowi San Martino krzyż komandorski legii honorowej.

Dziennik rzymski *Opinione* poświęca wizycie generała Ponzy w Termignon artykuł wstępny, w którym podnosi pokojową doniosłość tego zdarzenia i w słowach gorących mówi o sympatyi dla Francyi. Serdeczne przyjęcie, które generałowi zgotował prezydent Faure — pisze *Opinione* — wywołało w całych Włoszech szczere zadowolenie. I tym razem był król wiernym tłómaczem zapatrywań przeważnej części narodu. Pozdrowienie, zaniesione przez adjutanta króla naczelnikowi Francyi, jest nowym dowodem i zarazem uroczystą rękojmią odżywającej napowrót w stosunkach między Francyą a Włochami dawnej serdeczności, której na przyszłość żadne już więcej wypadki ani nieporozumienia nie będą mogły zakłócić. Włochy uprawiają politykę wyłącznie pokojową. Udział ich w trójprzymierzu ma na celu utrzymanie pokoju, tego najwyższego dobra ludów. Dla tego też trójprzymierza nie zamąca, lecz przeciwnie wzmacnia utrzymywanie przez jego uczestników przyjacielskich stosunków z innemi państwami. *Opinione* kończy oświadczeniem, że wizyta generała hr. Ponzy osiągnęła cele obecnego gabinetu, wyłożone przez margr. Rudiniego w Izbie posłów w dniu 29 maja 1896. *Opinione* przytacza tę mowę prezesa gabinetu, który wskazując na próby zbliżenia między Niemcami a Rossyą, oraz na serdeczny stosunek między Austryą a Francyą, objaśniał traktat trójprzymierza w tym duchu, że on sprzymierzonym nie tylko pozwala na utrzymywanie przyjaznych stosunków z innemi mocarstwami, lecz wprost za obowiązek to poczytuje.

Dziennik *Italie* omawa wizytę w podobnym duchu, jak *Opinione* i winszuje Włochom i Francyi, iż nabyły przekonania, które jeszcze wzmocniły fakta wspomniane, przekonania, że ani trójprzymierze, ani podwójne przymierze (między Francyą a Rossyą) nie są dla obu narodów przeszkodą w przyjacielskich, dobrych stosunkach. sąsiedzkich — Natomiast *Tribuna* wyraża w chłodnych słowach zdanie, że dosyć już grzeczności wyświadczono Francyi, nie uzyskawszy przez to nic zgoła. Za Crispiego wysłano do Toulonu eskadrę, pomimo to jednak nieprzychylne dla Włochów usposobienie we Francyi ani trochę nie złagodniało, przeciwnie zaostrzyło się jeszcze. W rzeczywistości, zdołają utrzymać Włochy dobre stosunki nie tylko do Francyi ale do wszystkich państw najlepiej w ten sposób, jeżeli zawsze z umiarkowaniem, lecz ze stanowczością także będą praw swoich bronili.

Z Anglii.

(Zamknięcie sesyi parlamentu. — Mowa tronowa. — Torysi socyalistami. — Wyprawa do Sudanu).

Ostatni, obradujący jeszcze, mimo dość spóźnionej już pory letniej, parlament — mianowicie parlament angielski — został już zamknięty. Mowa tronowa, której odczytaniem w piątek bieżącą sesyę parlamentu tego zakończono, podnosi, że stosunki ze wszystkiemi mocarstwami są niezmiennie serdeczne; wspomina dalej o wspólnej akcyi mocarstw w celu powstrzymania króla greckiego od wojny; zaznacza, że jakkolwiek zabiegi te okazały się bezskuteczne, zdołały doprowadzić do zawieszenia kroków nieprzyjacielskich i do nawiązania rokowań pokojowych. Formalny traktat nie jest jeszcze podpisany, ale jest wszelka podstawa do przypuszczenia, że co do najważniejszych punktów spornych osiągnięte będzie porozumienie, a Grecya otrzyma napowrót zdobyte na niej terytoryum, po sprostowaniu nieznacznem granicy i po zapłacie dostatecznego odszkodowania wojennego. — Mowa tronowa wspomina dalej o wypowiedzeniu traktatów handlowych z Niemcami i z Belgią, które rządowi angielskiemu przeszkadzały zawrzeć odpowiadające interesom Anglii umowy z jej koloniami; mówi o jubileuszu królowej, który wzmocnił jedność państwa, o stłumieniu zarazy i akcyi z powodu głodu w Indyach, jakoteż o przyjaznym traktacie handlowym, zawartym z Menelikiem.

Na posiedzeniu Izby niższej oświadczył podsekretarz stanu Curzon, że kwestya przyszłości Kassali jest jeszcze przedmiotem narad. Wypadki nie posunęły się jeszcze tak daleko, aby można było w tej sprawie złożyć oświadczenie.

Izba gmin przyjęła na posiedzeniu piątkowem t. zw. bil apropryacyjny w trzeciem czytaniu, poczem niezwłocznie bil ten we wszystkich czytaniach przyjęła Izba lordów a sesya o godzinie 3 po południu została na tem zamknięta.

Dzienniki angielskie ogłaszają pismo unionisty, margrabiego of Londondery, wystosowane do sekretarza konserwatywnego klubu w Newcastle. W piśmie tem margrabia, który w sobotę miał otworzyć w Newcastle nowy klub „konstytucyjny", zapowiada wystąpienie swe ze stronnictwa unionistycznego. Opuszcza on stronnictwo to dla tego mianowicie, że zdaniem jego polityka obecnego rządu nie tylko sprzeciwia się zasadom konserwatywnym, lecz jest wprost socyalistyczną. Przywódcy konserwatystów przeprowadzili mianowicie w Izbie lordów postanowienia, które nigdy nie byłyby zamieniły się w ustawę, gdyby było je wniosło stronnictwo radykalne.

Agencya Havasa donosi z Aleksandryi: Wszystkie nadesłane informacye potwierdzają wiadomość, że w Sudanie przygotowują się ważne wypadki. — Jakiego rodzaju mają być te wypadki, w szczególności, czy francuska agencya telegraficzna przewiduje klęskę lub zwycięstwo anglo-egipskiej ekspedycyi do Sudanu, — depesza nie wyjaśnia.

KRONIKA

Lwów, 9 sierpnia

— **Z notaryatu.** P. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego dr. Władysława Zajączkowskiego, notaryuszem w Krościenku, a Michała Struszkiewicza, notaryuszem w Czarnym Dunajcu.

— **C. k. urząd pocztowy** na dworcu kolejowym w Zaszkowie (powiat lwowski), został z dniem 5 b. m. czasowo zwinięty. Z tego powodu przydzielono miejscowości Zaszków i Zadwórze z przysiółkami Zborów, Papiernia i Rozdole do okręgu doręczeń pocztowych w Zamarstynowie, Zarudce zaś do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Kulikowie.

— **Lwowskie kolonie wakacyjne.** Wczoraj przed południem odbyło się w Brzuchowicach pod Lwowem uroczyste poświęcenie budynków ufundowanych przez gminę lwowską dla ubogiej dziatwy szkół miejskich, spędzającej wakacye na świeżem powietrzu. Uczestnicy uroczystości wraz z kapelą uczniów szkoły im. św. Anny, wyjechali porannym pociągiem do Brzuchowic, gdzie z dworca wraz z małymi kolonistami i kolonistkami udano się wprost do miejscowego kościółka. Tutaj odprawił ks. kanonik dr. Lenkiewicz Mszę św., po której dokonał poświęcenia kolonii, składającej się z trzech zabudowań. W pierwszem zamieszkują dziewczęta, w drugiem znajduje się kuchnia, trzecie jest mieszkaniem chłopców. Wewnętrzne urządzenia budynków najzupełniej zadowolić mogą wszelkie słuszne wymagania.

Obecnie kolonia zamieszkaną jest przez 80 dzieci, t. j, 40 chłopców i 40 dziewcząt. Z dobroczynności Lwowa korzystają tam głównie wychowańcy zakładu dla sierot i dzieci urzędników. Opiekę nad dziatwą powierzono nauczycielowi p. Kubikowi i nauczycielce p. Uhma.

Po ceremonii poświęcenia przemówił do zebranej dziatwy serdecznemi słowy wiceprezydent miasta p. Michalski, poczem zastawiono dla dzieci posiłek. Zaproszonych ze Lwowa na uroczystość gości, wśród których było około dwudziestu członków rady miejskiej, podejmowali pp. Michalscy skromną ucztą.

— **Dr. Kazimierz Witkowski** otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, przy ul. Słowackiego l. 6.

— **Egzamina kwalifikacyjne** na nauczycieli szkół ludowych pospolitych, i wydziałowych, przed lwowską komisyą egzaminacyjną, rozpoczną się dnia 21 września. Podania zaopatrzone w metrykę, świadectwa szkolne, świadectwo dojrzałości, dekreta nominacyjne, tabelę kwalifikacyjną, krótki bieg życia i wykaz przerobionych dzieł, wnosić należy za pośrednictwem Rad szkolnych okręgowych najdalej do dnia 10 września.

— **Próba walca parowego,** który gmina m. Lwowa sprowadziła do ugniatania żwiru na ulicach, odbyła się w sobotę rano pod kierownictwem inżyniera miejskiego p. Łempickiego. Na miejsce próby wybrano pochyłą część ulicy Czarnieckiego między kościołem OO. Karmelitów a gimnazyum niemieckiem. Cała maszyna waży 15.300 kilogramów. W jednej godzinie ugniata tyle, co dawne walce konni ciągnione w 2 dniach, a koszt jest około czterech razy mniejszy, niż przy dawnym systemie.

— **Zbiegły więzień.** Więzień Wasyl Kurczak, zasądzony wyrokiem c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 31 sierpnia 1896 za zbrodnię kradzieży na półtora roku ciężkiego więzienia, zbiegł dnia 6 b. m. około 6 godziny wieczorem od roboty z cegielni p. Sprechera, koło stawu Pełczyńskiego we Lwowie się znajdującej. Zbiegły więzień, przynależny do gminy Ostrów, pow. przemyskiego, jest religii gr. kat., stanu wolnego, liczy 22 lat, jest wzrostu średniego, silnej budowy ciała, ściągłej twarzy, ciemno-blond włosów, ma ciemno-blond brwi, oczy bure, nos i usta proporcyonalne, zęby zdrowe, twarz ogoloną, mówi po rusku i wziął z sobą letnie więzienne ubranie.

W razie przydybania wyżwspomnianego zbiega, uprasza c. k. dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie o odstawienie go do najbliższego sądu lub wprost do dyrekcyi Zakładu.

— **Samobójstwo.** Na strychu domu pod l. 56 przy ulicy Szpitalnej obwiesił się dziś zrana Franciszek Knippel, 38 lat liczący, dozorca więźniów. Powodem samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

— **W seminaryum nauczycielskiem** w Sokalu odbędą się dnia 28, 30 i 31 sierpnia b. r. wpisy na rok I, II i III, jakoteż do I i II klasy szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim. Przy wpisie na rok I należy się wykazać: metryką chrztu lub urodzenia w dowód, że kandydat ukończył 15-ty rok życia; świadectwem ukończonej wydziałowej lub IV klasy szkół średnich; świadectwem zdrowia, wydanem przez odnośnego lekarza powiatowego; w razie przerwy w naukach nadto świadectwem moralności za tenże czas. Ponieważ w roku szkolnym 1897/8 nie będzie jeszcze przy tamtejszym zakładzie kursu przygotowawczego, przeto uczniowie, którzy ukończyli tylko pięcio- lub sześcioklasową szkołę, a nie otrzymali specyalnego przygotowania do egzaminu wstępnego na rok I, nie będą do zakładu przyjęci. Egzamina wstępne odbędą się 1 i 2 września.

— **Egzamin z kobiecych robót ręcznych** odbędzie się w seminaryum nauczycielskiem w Sokalu dnia 15 września b. r. Podania o dopuszczenie do egzaminu należy wnosić na ręce dyrekcyi tegoż zakładu najpóźniej do 1 września i dołączyć do nich: świadectwo chrztu lub urodzenia, w dowód ukończonego 18 roku życia; świadectwo ukończonej szkoły wydziałowej; świadectwo zdrowia i świadectwo moralności. Kandydatki pełniące obowiązki nauczycielskie, wniosą podania za pośrednictwem swych władz przełożonych.

— **Samobójstwo.** Kapitan 77 p. p. Leopold Peck, zastrzelił się w Przemyślu w dorożce, jadąc o godzinie 12 w nocy ulicą Dobromilską. Policyant odwiózł go do szpitala garnizonowego, gdzie zarządzono środki ratunku, ale bezskutecznie. Zostawił dwa listy. Przyczyna bliższa niewiadoma.

— **Utonął** dnia 6 b. m. w piątek popołudniu w Sanie Henryk Leopold Pordes, 17-letni syn dr. Pordesa, lekarza kolejowego w Przemyślu. Zwłoki wydobyto wieczór.

— **Z Krynicy** donoszą nam, że w dniu 7 b. m. odbyło się tam nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Adama Asnyka. Kościół przepełniony był pobożnymi, pragnącymi oddać ostatnia przysługę wielkiemu poecie i złożyć należny hołd jego pamięci. Mowę, pełną podniosłych myśli, wygłosił jeden z przebywających tam kapłanów.

— **Na kongres** do Moskwy jedzie — obok dawniej już wymienionych — dr. W. Serbeński, sekundaryusz szpitala powszechnego i znany w naszem mieście lekarz chorób wewnętrznych.

— **Grad.** Dnia 3 b. m. popołudniu zniszczył grad doszczętnie plony w gminach: Brzegi, Piniany, Babina, Żaraiska i Mistkowice, w pow. samborskim. Szkody ogromne, wcale nieubezpieczone.

— **Wypadek w kopalni.** Dnia 4 b. m. pomiędzy godziną 12 a 1 w południe wydarzył się w szybie XXIII kopalni grupa II w Borysławiu, należącej do „Compagnie comerciale francaise", nieszczęśliwy wypadek: Oto pracujący w tym szybie w chodniku górnicy Jakób Wituszyński z Drohobycza, 37 lat liczący, żonaty, obrz. łać. i Michał Iwasiow z Drohobycza, w wieku lat 40, żonaty, obrz. gr. kat., utracili życie w skutek uduszenia gazami siarkowodorowymi; wystąpiły one nagle wraz z wodą z czoła chodnika, przez który w głębokości około 110 metrów przebito się do sąsiedniego, opuszczonego już szybu. Pomimo tego, że dozorca ruchu Izaak Ruhdorfer, a wkrótce po nim górnik Julian Pasek zaraz na dany z dołu znak zjechali do szybu, o ratunku nie było już mowy, gdyż Wituszyński i Iwasiow nie dawali żadnych znaków życia. Wituszyńskiego znaleziono z lampą w ręku na oknie; Iwasiowa w chodniku pomiędzy drugim a trzecim odźwierkiem. Szyb natychmiast po wypadku zaplombowano, zawiadamiając o wszystkiem sąd powiatowy, jak również urząd górniczy okręgowy w Drohobyczu.

— **Potworek.** W czerniowieckiej *Gazecie Polskiej* czytamy: Od pewnego czasu obiega w mieście pogłoska, iż pewna kobieta na przedmieściu Klokuczce porodziła dziecko-prosię. Wczoraj postanowiliśmy sprawdzić pogłoskę i udaliśmy się do pomieszkania Józefa Wężowskiego, z zawodu t. zw. zgonnika nierogacizny, zamieszkałego wraz z żoną na jednym z odległych zaułków Klokuczki. Pokazano nam dziecię jednomiesięczne, płci męskiej, o tułowiu normalnie rozwiniętym, nawet dobrze rozrosłym. Nogi i ręce normalne. Natomiast budowa głowy posiada kształty, łudząco podobne do głowy prosięcia. Na czaszce włos ciemny, dość gęsty, czoło jakolwiek węższe, niżby być powinno, wszystko to jednak ma kształty człowiecze podobnie, jak nos chociaż mocno załamany, spłaszczony i z szerokiemi nozdrzami. Górnej zato wargi brak zupełnie; przybrała ona kształt ryjka, grubego, ściętego zupełnie, jak u prosięcia. Ryjek ten z nosem tworzy jedną całość. Górnych dziąseł nie widać pod nim wcale. Warga dolna, wyciągnięta ku górze, łączy się z owym ryjkiem w usta, które tym sposobem przybierają formę pyszczka świńskiego. Oprawa oczu zupełnie, jak u świni. Broda cofnięta silnie i szczęka dolna również posunięta ku tyłowi głowy. Dziecię ssać nie może, matka karmi je łyżeczką. Jest jednak zdrowe i lekarze twierdzą, iż będzie żyło.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Samborze, Helena Zacharska, żona kupca.

W Gleichenbergu, w Styryi, Michał Balicki, nauczyciel z Kokutkowiec, pow. tarnopolskiego, przeżywszy lat 35.

— **Ulice i place w Warszawie** zajmują przestrzeń 25,084.000 stóp kw. Z tej liczby 686.000 stóp znajduje się pod brukiem ulepszonym na betonie, 1,127.000 stóp pod brukiem granitowym, 22,050.000 stóp zabrukowanych jest kamieniem polnym, reszta przypada na szosy.

— **Wybuch prochu w Ruszczuku,** o którym doniosły sobotnie telegramy, był katastrofą jak się zdaje o wiele większą, aniżeli ją przedstawiła depesza, która podała liczbę zabitych na 46, rannych na 60 osób. Korespondent *N. W. Tagblattu* pisze bowiem między innemi. Wybuch nastąpił w baraku drewnianym, tuż pod miastem, będącym własnością firmy „Braci Iwanów", która nabyła kilka milionów starych nabojów (patronów) karabinowych w tym celu, ażeby je wypróżnić i proch wydobyty inaczej spożytkować. W baraku czynnością rozwijania nabojów zatrudnionych było 320 robotników, przeważnie kobiet i dzieci. Podobno jakiś chłopiec tak nieostrożnie rozbił patron, że ten wystrzelił, a płomień chwycił materyały palne dokoła rozłożone i ogarniając cały drewniany budynek szybko, doszedł do komory gdzie był skład samego prochu. Nastąpił straszliwy wybuch, słyszany w okręgu kilku mil dokoła; barak wyleciał w powietrze. Robotnicy, zajęci w baraku, widzieli grożące im niebezpieczeństwo, nie wszyscy jednak zdołali ocalić się ucieczką, gdyż w baraku były tylko jedne drzwi, i to pod strażą przedsiębiorcy, albowiem obawiali się, że robotnicy mogliby proch potajemnie wynosić. Uczynił się więc przy tych jedynych drzwiach ścisk, tak, że tylko 20 osób wydobyć się zdołało. Reszta — 300 osób — padła ofiarą. Liczba zabitych na miejscu — jak zapewnia korespondent — wynosiła 130 osób; — 170 osób odniosło ciężkie, bardzo niebezpieczne rany. Opinia wini władze o brak należytej kontroli pod względem bezpieczeństwa.

— **Konie polskie w Petersburgu.** Na niedzielnych i wtorkowych wyścigach w Petersburgu, z polskich koni najbardziej się odznaczyły konie ks. Lubomirskich; wygrały w niedzielę: „Fugitive", „Błyskawica", „Cross Pati"; we wtorek: „Ryde", „Błyskawica". Z koni M. hr. Zamoyskiego wygrały w niedzielę: „Ajrisz-Dzing", „Charlotte-Cordée", we wtorek: „Tytan". Tryumfatorem wyścigów wtorkowych był koń p. J. Reszkego „Reverdi", który wziął nagrodę Newy 8000 rubli; tegoż dnia w innym biegu zwyciężyła „Aleksandrie" H. Blocha z Warszawy.

— **Szaleniec w kościele.** Niejaki Thomas cierpiący na obłęd religijny, i mieniący się twórcą nowej religii, przybywszy w ubiegłą niedzielę zrana do Paryża, obszedł kilka kościołów, a w końcu wstąpił do bazyliki Sacré-Coeur na Montmartre. Właśnie ksiądz Girard rozpoczął Mszę św. Szaleniec, który bacznie przypatrywał się kapłanowi, podczas podniesienia, gdy ksiądz wzniósł w górę kielich, rzucił się na sługę Pańskiego, a wyrywając mu z rąk kielich i rzucając o ziemię, zawołał: „Chyba dosyć już będzie tego?"

Można sobie wyobrazić, co za wrażenie wywarł ten świętokradzki czyn. W jednej chwili szaleńca ujęto i oddano w ręce policyi.

— **Prawdziwej sztuki pamięciowej** dokazał w Sondrio (w Sycylii) jeden z profesorów instytutu św. Wawrzyńca, adwokat Edoe, a mianowicie, w skutek zakładu w ciągu 20 godzin wypowiedział z pamięci bez żadnej pomocy „Boską komedyę" Dantego, cem dał dowód nie tylko olbrzymiej pamięci, ale i wielkiej wytrzymałości płuc.

— **Karambol kolejowy.** Na przestrzeni kolejowej Como-Varese, we Włoszech, zdarzył się wczoraj karambol pod Malnate, pomiędzy zwykłym pociągiem osobowym, który przyszedł z Varese, a specyalnym pociągiem, który przybył z Medyolanu z 500 pielgrzymami. Cztery osoby ciężko a 10 lekko zranione.

— **Ciekawy pojedynek** odbył się na kolei żelaznej w pobliżu Charkowa. Maszynista i jego pomocnik w czasie biegu pociągu kuryerskiego posprzeczali się do tego stopnia, że zgodne załatwienie okazało się niemożliwem. W obec tego obiedwie strony postanowiły zakończyć sprawę pojedynkiem na pięści. Maszynista zatrzymał więc pociąg i przeciwnicy, zszedłszy na szyny, rozpoczęli bójkę straszną.

Wystraszeni nagłem zatrzymaniem pociągu podróżni powyskakiwali z wagonów i stali się mimowolnymi świadkami niezwykłego pojedynku. Porozbijawszy sobie nawzajem nosy do krwi, i porobiwszy guzy na twarzy, zapaśnicy, jakby nigdy nic, powrócili na swoje miejsca i pociąg ruszył po chwili w dalszą drogę. Zarząd kolei wydalił obu ze służby.

— **Doroczny wielki pochód pielgrzymów** do Mekki, któremu zazwyczaj towarzyszą najcięższe epidemie, przeszedł tym razem, pomimo dżumy w Indyach, dosyć pomyślnie. Przypisują to chłodnym wiatrom północnym, któ-

re w tej porze panowały. Z ogólnej liczby 80.000 pielgrzymów umarło tylko 200 podczas trwającego trzy dni święta. W Dżeddach, porcie Mekki, dżuma wybuchła w początkach czerwca, gdy pielgrzymów już nie było. Zkąd została tam zawleczona, — niewiadomo; może z Asyryi, gdzie panuje epidemicznie, może przyniosła ją karawana z Hadramantu, a najprawdopodobniej przywiózł zarazę okręt przybyły z ryżem z Bombaju.

— **Stracenie za pomocą elektryczności.** W więzieniu nowojorskiem Sing-sing wykonano w tych dniach na murzynie Barker wyrok śmierci za pomocą prądu elektrycznego. Murzyn zamordował przed dwoma laty żonę, która poprzednio z powodu, że się z nią źle obchodził, uciekła od niego. Ostatnią noc spędził Barker w towarzystwie księdza na modlitwie i tak zaskoczony został przez prąd elektryczny o sile 1840 volt, który trwał 1 minutę 10 sek. Skazany, z wyjątkiem silnego drgania w chwili, gdy prąd weń uderzył, nie dał więcej żadnego znaku życia. Jest to 23 wyrok śmierci wykonany z pomocą elektryczności w więzieniu Stanu nowojorskiego.

— **Bohaterowie.** Z wyspy „Trędowatych“ pisze prof. Ad Koch do *Berliner Local-Anzeiger* pomiędzy innemi; „Pierwsi trędowaci wylądowali na półwysep (Kalawoo) 6 stycznia 1866 r. i od owego czasu rząd z bezwzględną surowością wszelkich dokładał starań, aby wszystkich trędowatych tam wysyłać, choćby przyszło rozdzielić w tym celu małżeństwo. Środek ten, jakkolwiek wydawać się może okrutnym, jest nakazany żelazną koniecznością w interesie ochrony zdrowych. W pierwszych czasach przywiezieni do Kalawoo chorzy byli niemal zupełnie pozostawieni samym sobie. Dopiero kiedy przybył dobrowolnie ks. belgijski O. Damian Devenster, zaczęły się zmiany. Już sama obecność białego, ucywilizowanego księdza podnieciła troskliwość władz. A O. Damian prosił, upominał, żądał niestrudzenie. Dzięki jemu zaprowadzono zwolna porządną obsługę chorych, służbę Bożą, szkoły, i osada weszła w karby życia gminnego. O. Damian przez lat 13 swego tam pobytu czuwał nad łożem 2000 z górą konających, aż sam uległ strasznej chorobie. Skromny krzyż na jego mogile nosi napis: „Męczennik miłości bliźniego“. Następcą urzędu i cnót zmarłego jest; O. Wandelin Moellers z Westfalii, którego ubóżuchne mieszkanie przez półtrzecia dnia dzieliłem. Czemże jest największa odwaga wojskowa w porównaniu z męstwem tego człowieka, mającego ciągle przed oczyma kres życia swego poprzednika“.

Notatki literacko-artystyczne.

Konkurs artystyczny. Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, podaje do wiadomości artystów-malarzy i rzeźbiarzy, iż stosownie do §. 1 regulaminu corocznych konkursów Towarzystwa, odbędzie się w miesiącu lutym 1898 roku konkurs malarstwa i rzeźby. Na konkurs kwalifikują się dzieła, wykonane w ciągu lat 3 ostatnich, jeżeli nie były umieszczane na wystawie Towarzystwa lub innej w Warszawie, mianowicie z działu malarstwa: obrazy olejne, akwarele, pastele, kartony i rysunki, i z działu rzeźby: wszelkiego rodzaju dzieła rzeźby, snycerstwa i medalierstwa. Za dzieła konkursowe, mające istotną wartość artystyczną, przeznaczone są nagrody pieniężne, w dziale malarstwa trzy, mianowicie: 400, 200 i 100 rubli, i w dziale rzeźby dwie, mianowicie 400 i 200 rubli. Nie kwalifikują się na konkurs wszelkie kopie i dzieła artystów zmarłych. Deklaracye w formie zwyczajnej korespondencyi pod adresem komitetu Towarzystwa, przesłać należy przed 3 stycznia 1898 roku n. st. W deklaracyi winna być zamieszczona treść dzieła, dokładny adres artysty z krótką wiadomością, gdzie i kiedy się urodził, oraz w jakiej szkole otrzymał wykształcenie artystyczne. Prace konkursowe nadesłane być winny do lokalu wystawy Towarzystwa, napóźniej do dnia 3 (15) stycznia 1898 roku do godziny 3 popołudniu. Koszt transportu dzieł konkursowych *par petite vitesse*, nie przenoszących wagi 10 pudów i opłatę cła od przyszłych z zagranicy, o ile dzieła te zostaną przyjęte przez cenzurę rządową i delegacyę sądu konkursowego, ponosi Towarzystwo, za wyłączeniem cła od rzeźb w bronzie. Regulamin szczegółowy konkursu na żądanie wysyła franco, lub wydaje na miejscu bezpłatnie kancelarya Towarzystwa.

„**Werbownicy**“. W Warszawie wystawiła trupa lwowska w sobotę po raz pierwszy nową operę nowego kompozytora polskiego. Opera nosi tytuł „Werbownicy“, a twórcą jej jest kapelmistrz operetki warszawskiej, p. Jan Jakesch. Libreto, mające za przedmiot dramat wiejski, napisał pełnym polotu wierszem znany poeta Or. Ot.

Według dzienników warszawskich, powodzenie nowego dzieła muzycznego polskiego, jest zupełne. Muzyka jest oparta po części na melodyach ludowych. W akcie drugim oklaskiwano sola, duety, dziarskiego mazura i wielki finał, napisany w stylu włoskim, a po zasłonięciu sceny, podobnie jak po akcie pierwszym, wywoływano kilkakrotnie p. Jakescha.

W „Werbownikach“ uderza przedewszystkiem — pisze *Kuryer Codzienny* — melodyjność poszczególnych ustępów, łatwo w ucho wpadających. Całej opery słucha się z zajęciem, jakkolwiek znać w niej wiele wpływów obcych, których się pozbyć początkujący kompozytor łatwo nie może.

Z artystów uznanie publiczności zdobyli sobie zwłaszcza: panna Bohussówna, p. Bogucka, p. Górski i młody tenor p. Malawski, który — jak pisze *Kuryer Warszawski* — tremy debiutanta jeszcze się nie pozbył, ale spiewa coraz śmielej i coraz lepiej. Operą dyrygował p. Słomkowski. — Przed „Werbownikami“ odegrano po raz 15 w Warszawie balladę operową Henryka Jareckiego p. t.: „Powrót taty“.

Galowe widowisko, projektowane w teatrze Wielkim w Warszawie, w czasie pobytu carstwa, składać się ma z baletu, oraz pierwszego i trzeciego aktu „Lohengrina“. W wykonaniu opery R. Wagnera przyjmą udział Jan i Edward Reszkowie. Elzę spiewać będzie p. Olghina, Telramunda p. Chodakowski.

Szymon Buchbinder, znany artysta-malarz, uczeń Matejki, otrzymał II złoty medal na wystawie w Monachium za obraz p. t.: „Marzenie“.

Setna rocznica. Konkurs artystyczny na ilustracyę jakiejkolwiek sceny lub głównej postaci z dzieł A. Mickiewicza, ogłasza redakcya *Tygodnika Ilustrowanego* wobec zbliżającej się setnej rocznicy urodzin wieszcza. Ilustracya ma być wykonana kredą, tuszem lub *en grisaille* w rozmiarach jedno lub dwustronicowych *Tygodnika*, gdzie będzie pomieszczona. Nagród oznaczono trzy, w kwocie 200, 100 i 50 rubli. Termin do nadsyłania utworów bezimiennie pod adresem redakcyi *Tygodnika Ilustrowanego* (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 17, lub Kraków, księgarnia Gebethnera i Sp.), oznaczony na dzień 1 listopada b. r.

„**Kobieta polska**“. *Revue des revues* drukuje obecnie studyum Elizy Orzeszkowej p. t.: „Kobieta polska“. Studyum to drukował poprzednio w języku polskim dwutygodnik *Ster*.

6)

JANÓW.

PRZEZ

STANISŁAWA SCHNÜR-PEPŁOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Góra stradecka wraz z istniejącą w jej wnętrzu grotą stanowi jedną z głównych, choć najmniej niestety znanych osobliwości Janowa. Góra stradecka jest to odosobnione wzgórze wapienne z potężnemi skałami piaskowcowemi, wznoszącemi się tuż nad stawem. Skały ta wietrzejąc zwolna, odrywają się czasami w postaci ogromnych brył i staczają się z hukiem do stawu. Jeden z takich odłamów usunąwszy się do wody w roku 1835, sprawił w całej okolicy wrażenie podobne do trzęsienia ziemi. Od strony gościńca pokrywa górę stradecką las sosnowy. Natomiast od strony stawu widać tylko tu i owdzie rozsiane, skarłowaciałe drzewka sosnowe, wiodące nędzny żywot, gdyż pasące się tutaj bydło nie dopuszcza ich rozwoju. A gorszymi jeszcze od bydła niszczycielami są pastuchy. To też roślinność na całej górze stradeckiej jest nadzwyczaj uboga, bo czego bydło nie zje, to pościnają prętami lub wykorzenią chłopcy wiejscy.

Na szczycie wzgórza wznosi się stara cerkiewka, której pierwotna fundacya sięga podobno jeszcze czasów Jagiełły. W koło cerkwi istnieje wiejski cmentarz, z którego prześliczny roztacza się widok na całą równinę, wynagradzający sowicie trudy dostania się w to miejsce, spowodowane zupełnem bezdrożem. Na północnym spadku wzgórza, niemal w połowie jego wysokości, widnieje w skale szczupły otwór w kształcie łuku, wiodący do obszernej, acz niskiej stosunkowo pieczary. Pieczara ta, prawie okrągła, może liczyć do dwudziestu sążni średnicy, lecz wysokość jej największa nie dochodzi do dwu sążni. Sklepienie z jednostajnego, wapiennego kamienia, opiera się na mniejszych z tegoż materyału bryłach. Z pieczary pierwszej idąc w kierunku południowym wchodzi się w wązki korytarz, wydrążony w skale, który podobnie jak główna pieczara, zdradza budową swą i powierzchnią, że jest dziełem przyrody, dokonanem prawie bez współudziału pracy ludzkiej. Nagle skała urywa się, niemal pionowo ustępując wiejsca masie żółtego stężałego piasku, która na pierwszy rzut oka sprawia wrażenie piaskowca. Ta część chodnika wykonaną została prawdopodobnie ręką ludzką w czasach, gdy przyzwyczajono się szukać w grocie ocalenia przed napadami nieprzyjacielskimi a kamienna pieczara nie mogła już pomieścić chwilowych mieszkańców. Chodnik w piasku wykopany liczy około tysiąc pięćset kroków długości i zrazu posiada te same rozmiary co korytarz skalny, lecz wyginając się w kierunku południowo-wschodnim poczyna się rozszerzać i po chwili dochodzi się nim do groty, prawie okrągłej, liczącej około piętnaście sążni średnicy, zaopatrzonej płaskiem sklepieniem. Grotę ową zwie lud okoliczny: P r i s t o ł y, (ołtarze). Prawdopodobnie odbywały się tu ongi nabożeństwa. W ścianach groty istnieją mniejsze, okrągłe, gdyby piece wgłębienia, służące niezawodnie za składy lub sypialnie. Z P r i s t o ł ó w kilka ganków wiedzie w rozmaitych kierunkach lecz wszystkie one kończą się u skały wapiennej, która widocznie stanęła na przeszkodzie dalszemu rozprzestrzenieniu podziemnej skrytki w tym kierunku. Wobec tego kopano dalszy chodnik w piasku w kierunku południowo-wschodnim. Chodnik ten staje się coraz to węższy i w odległości jakich trzydziestu sążni rozgałęzia się na dwie odnogi. Prawa wiedzie do tak zwanej studni, mającej kształt niezbyt foremnego czworoboku a położonej w najniższej części podziemia. W „studni“ widocznie jest znaczne wgłębienie z niewielkim otworem w pośrodku. Według tradycyi ludowej, dochodzono tym otworem aż do stawu, oblewającego wzgórze od strony południowej. Przejście to atoli oddawna już zamulone zostało piaskiem.

Lewa odnoga chodnika, wiodącego z Pristołów, składa się z wązkiego ganku, który coraz to wyżej się podnosi. Chodnik ten, omijając napotykane w piasku bryły skalne, wije się w rozmaitych kierunkach, tworząc miejscami trudne do przebycia, kamienne schody, to znów kominy tak wązkie, iż czołgać się przez nie trzeba na kolanach. O jakie dwa tysiące kroków od wnijścia do tego chodnika sklepienie jego obniża się do tego stopnia, iż dalej postąpić niepodobna. Chłopi utrzymują, iż korytarzem tym dojść można do Kijowa. Ale to połączenie z Kijowem powtarza się w tradycyi wszystkich pieczar, istniejących na Rusi Czerwonej. Lud tutejszy, gdy mu graniczne kordony utrudniły dostęp do świętego miasta, pociesza się przynajmniej baśnią o tajnych, podziemnych drogach, wiodących do kijowskiej Ławry.

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank zaliczkowy we Lwowie, aby mieć odpowiadający ciągłemu swemu rozwojowi lokal, buduje własny gmach przy ulicy Hetmańskiej, obok hotelu „Victoria“, w miejscu, gdzie był dotąd dwupiętrowy dom Goldsterna i Loewenherza. Dom ten nabyła dyrekcya na licytacyi za 95.500 zł. Ze względu, że stary dom musiał być zburzonym, cena samej parceli, obejmującej około, jak 130 sążni kwadr., wynosić będzie, jeśli się w to wliczy koszta demolacyi i taksę przenośną około 100.000 zł. Pomimo to, wedle ogólnego zdania, bank nie zrobił złego interesu. W nowym gmachu mieścić się będą w parterze sklepy, w mezaninie biura banku, a na pierwszem i na drugiem piętrze mieszkania prywatne. Obliczono, że czynsz prywatnych pomieszkań i sklepów w nowym gmachu będzie dobrze procentował włożony weń kapitał.

Zbiory w Węgrzech. Urzędowe sprawozdanie o stanie zbiorów donosi: Burze i oberwania się chmur zrządziły w wielu komitatach wielkie szkody. Zbiory, z wyjątkiem może dwóch komitatów, są znacznie gorsze, niż przypuszczano jeszcze przed dwowa tygodniami. Przeciętnie żniwa są o 20 do 30 prc. gorsze od średniego zbioru. Tylko kukurudza zapowiada dobry średni zbiór. Również zbiór wina nie osiągnie miary poprzedniego roku.

Losy tureckie. Przy ciągnieniu losów tureckich główna wygrana 600.000 fr. padła na nr. 568.134, druga 60.000 fr. na nr. 143.389, po 20.000 fr. wygrały nr. 632.068 i 944.702, po 5.000 fr. nr. 99.592, 255.659, 730.458, 750.688, 1,026.917 i 1,038.682 po 3.000 fr. wygrały nr. 102.599, 110.822, 630.230, 730.456, 993.210, 1,023.272, 1,198.116, 1,272.800, 1,531,369, 1.568.738, 1,808.230 i nr. 1.942.494, na 1.000 fr. wygrały nr. 2.605, 55.900, 156.413, 157.730, 423.529, 427.796, 440.287, 590.135, 632.067, 659.335, 684.891, 730.460, 891.911, 960.774, 984.750, 1,039.354, 1,039 355, 1,058.008. 1,124.018, 1,182.985. 1,213.191, 1,322.745, 1,512.818, 1,526.643, 1,592,264, 1,678.529, 1,812.734 i nr. 1'861.181.

Sposób przyspieszający dojrzewanie owoców. W sprawozdaniu, zamieszczonem w tygodniku „Towarzystwa ogrodniczego“ w Berlinie, opowiada znany ogrodnik Stall o środku przyspieszającym dojrzewanie owoców: Opierając się na zasadzie, iż odnawianie warstwy ziemi, pokrywającej korzenie roślinne, działalność tychże korzeni ułatwia, a zatem powoduje spieszny wzrost całej rośliny, więc i owocu, kazałem na jakie 8 tygodni przed zwykłym czasem dojrzenia wczesnego gatunku gruszek odrzucić ziemię wkoło drzewa na przestrzeni 4 do 4½ metrów tak głęboko, iż korzenie drzewa pokryte były warstwą tylko na jakie 5 do 6 centymetrów grubą, przez co słońce z łatwością ogrzewać je mogło. Skutki tego postępowania były zdumiewające; nie tylko, że owoc dojrzał w połowie lipca, lecz był tak smaczny i soczysty, jak nigdy. Chcąc doświadczenie to powtórzyć, w cokolwiek odmiennych warunkach, odrzuciłem w taki sam sposób ziemię od korzeni drzewa renklodowego, lecz tylko od strony północnej. I tu owoce od strony północnej dojrzały o kilka dni prędzej, niż owoce od południowej strony. Aby korzenie uchronić od uschnięcia, należy je bardzo pilnie podlewać.

Nowa cegła. Do Warszawy przyjechało dwóch technologów amerykańskich, którzy mają zamiar wybudowania w okolicy podmiejskiej cegielni i wyrabiania cegły sposobem nowym tak zw. „suchym“, t. j. przy pomocy silnego ciśnienia. Badania nad gliną miejscową wykazały, że bez domieszek, które stanowią właśnie sekret wynalazców, nie będzie jej można użytkować. Technicy z za Oceanu utrzymują, iż domieszkę tę łatwo będzie można odnaleźć w gubernii radomskiej i kieleckiej.

Na Szląsku wybudowali oni już sześć takich cegielni.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·30 do 11·35, loco Ołomuniec 10·55 do 10·65, loco Berno-Wiedeń 10·70 do 10·80, na sierpień loco Aussik 11·40 do 11·45, cukier w kostkach prima 36·— do 36·25, secunda 35·75 do 36·—, Spirytns kotyngentowany loco Wiedeń 17·— do 17·20. Nafta kaukazka transito Tryest 4·50 do 4·75, galicyjska przeźroczysta 17·— do 17·25.

Targ zbożowy.

Lwów, 9go sierpnia, pszenica 10·— do 10·25 zł., żyto 7·70 do 7·90, jęczmień browarny 5·75 do 6·25, jęczmień pastewny — do —·—, owies 6·75 do 7·—, rzepak 12·— do 12 50, groch 6·— do 8·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —— do ——, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·50 do 5·75, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie zwyżkowe.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowa Wdowa Stefania, w powrocie z podróży do Rossyi, przybyła do Bozen.

W Pradze odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu wykonawczego klubu niemieckich posłów sejmowych, na którym omawiano akcyę ratunkową na rzecz ludności Czech, dotkniętej powodzią, a także sytuacyę polityczną. Posłowie młodoczescy — jak wiadomo — już przedtem odbyli posiedzenie, w sprawie akcyi ratunkowej i kroki swe odrębnie poczynili.

Po za tem, z wiadomości politycznych w sprawie czeskiej wypada zanotować, że rektor niemieckiego Uniwersytetu w Pradze, dr. A. Marty, wysłał do rektorów Uniwersytetów w Niemczech pismo, z podziękowaniem za ich manifestacyę w sprawie rozporządzeń językowych. Miasto Brüx jest od kilku dni widownią narodowościowych zatargów, przyczem przyszło nie tylko do znacznych zakłóceń spokoju lecz także do bitek, w których wydarzyły się wypadki ciężkiego obrażenia ciała. Kierownik miejscowej policyi, który nie mógł ntrzymać porządku przy pomocy straży bezpieczeństwa, zwrócił się do władzy politycznej z prośbą, aby interweniowała i wzmocniła żandarmeryę.

Z Chebu donoszą, że skonfiskowano tam nadzwyczajne wydanie miejscowych *Eger Nachrichten*, w którem ogłoszono listę 121 zamieszkałych w Chebie rodzin oraz właścicieli dotyczących domów.

Fremdenblatt oświadcza, że doniesienie jednego z dzienników, jakoby br. Chlumetzky wypracował memoryał, w którym wyraził swoje zdanie o sposobie zawieszenia konstytucyi, i że memoryał ten wręczył P. Prezydentowi Ministrów hr. Badeniemu, jest od początku do końca zmyśloną. Tak samo ma się rzecz z pogłoską, rozszerzaną w związku z powyższą wiadomością, według której koła węgierskie miałyby rzekomo być poinformowane, w jaki sposób decydujące czynniki zamierzają postępować ze względu na wewnętrzne stosunki w Austryi.

Wczoraj odbyło się w Cylei uroczyste poświęcenie „Narodnego domu" słoweńskiego. Uroczystość odbyła się zupełnie spokojnie. Udział Słowian był bardzo znaczny.

Jak już donieśliśmy krótko w ostatnim numerze, minister rolnictwa Daranyi dał w węgierskiej Izbie deputowanych odpowiedź na interpelacyę w sprawie strejku żniwiarzy i zaburzeń w Alföld. Otóż minister oświadczył, że dzięki taktownemu postępowaniu właścicieli ziemskich, jako też umiarkowaniu większej części robotników, zdołano zapewnić normalny przebieg żniw. Do rozporządzenia właścicieli ziemskich oddano wogóle 5717 robotników, nie użyto zaś do pracy ani rezerwy wojska, ani więźniów, których trzymano w pogotowiu w razie koniecznej potrzeby. Rząd jest zdecydowany wystąpić nadal z całą surowością przeciw agitacyi. Rząd zorganizuje pośrednictwo w pracy, unormuje ustawą stosunki prawne między pracodawcami a robotnikami i zatrzyma także na przyszłość instytucyę rezerwy robotniczej. Ministerstwa handlu i rolnictwa zarządziły, aby w przedsiębiorstwach państwowych, lub wspieranych przez państwo zajęci być mogli zagraniczni robotnicy tylko za osobnem pozwoleniem. Rząd popiera dążenia robotników do zawiązywania stowarzyszeń i użycza pomocy rolniczemu drobnemu przemysłowi. Odpowiedź tę przyjęła Izba do wiadomości.

Cesarz Wilhelm bezpośrednio po powrocie z Rossyi ma udać się do Ostendy, gdzie nastąpi spotkanie z królem belgijskim Leopoldem. Celem tego zjazdu ma być omówienie wypowiedzianych co dopiero Niemcom i Belgii ze strony Anglii traktatów handlowych. Cesarzowi Wilhelmowi towarzyszyć będzie p. v. Bülow.

Pobyt cesarza na Węgrzech zapowiedziany jest na wrzesień. Według dotychczasowych postanowień stanie cesarz pod Totis dnia 12 września i uczestniczyć będzie przez trzy dni w wielkich manewrach.

Staatsbürger Ztg. donosi, że kanclerz ks. Hohenlohe jest bardzo cierpiący. Skoro tylko cesarz opuści Peterhof, książę Hohenlohe bezzwłocznie uda się do swych posiadłości na Litwie, gdzie zamierza czas jakiś wypoczywać.

Köln. Volksztg. rozpisuje się obszernie o działaniu „Związku wszechniemieckiego" wykazując, że tendencyą tego Związku jest propaganda protestantyzmu, w czem idzie solidarnie ze spółką hakatystów i Związkiem Gustawa Adolfa. Z poręki „Związku wszechniemieckiego" utworzyło się „Stowarzyszenie ewangielickie dla opieki nad sierotami w W. Ks. Poznańskiem".

Dzienniki warszawskie donoszą: Zarządy Towarzystw kredytowych miejskich w Królestwie Polskiem otrzymały zawiadomienie, że najwyżej zatwierdzony został wniosek komitetu ministrów o obowiązkowem wprowadzeniu języka rossyjskiego do wszystkich czynności biurowych w tych instytucyach. Rozporządzenie to zacznie obowiązywać od dnia 1 lipca 1900 r. Wyjątkowo pozwolono do dnia 1 lipca 1903 r. prowadzić korespondencyę w języku polskim ze stowarzyszeniami i komisyami szacunkowemi.

Czytamy w *Kraju*: Dowiadujemy się, że nieporozumienia co do modlitwy przed rozpoczęciem lekcyi w szkołach rozstrzygnięto w ten sposób, że w tych zakładach naukowych cywilnych, w których znajduje się znaczna liczba uczniów — różnowierców, wspólna dziś dla nich modlitwa klasowa ma być zamienioną na modlitwę oddzielną dla wyznawców każdego wyznania, zgodnie z jego zasadami.

Z okazyi pobytu księcia bułgarskiego w stolicy Rumunii donoszą do *Polit. Corr.* z Bukaresztu: Ks. Ferdynand doznał u króla Karola, jego rodziny, u rządu i narodu rumuńskiego bardzo serdecznego i uprzejmego przyjęcia. Spotkanie to obu władzców wpłynie niezaprzeczenie na spokojny i pokojowy rozwój naddunajskich krajów. Książę Ferdynand miał sposobność osobiście przekonać się, że Rumunia przyjętą jest dla sąsiedniego państwa uczuciem serdecznej przyjaźni, że liczne wspólne interesy wiążą od najdawniejszych czasów Bułgaryę z Rumunią, których pokojowe stosunki mogą wyjść jedynie na dobre obu narodowościom. To samo stwierdzono również w obu toastach, wygłoszonych w czasie obiadu galowego. Król Karol przemówił w następujących słowach: „Danem mi jest z prawdziwą radością powitać w osobie W. Ks. Mości drugiego księcia bułgarskiego, który zaszczyca mnie swojemi odwiedzinami. Cieszę się bardzo, że mogę przy tej sposobności W. Ks. Mość zapewnić, jak cennymi dla mnie są dobre stosunki z Bułgaryą i jak bardzo tego sobie życzymy, aby węzły przyjaźni, łączące od lat dawnych oba kraje, a wzmocnione przez moją armię na polach walk między Dunajem a Bałkanem — jeszcze ściślej się z sobą spoiły. Dziękując z całego serca za łaskawe odwiedziny, piję na pomyślność Waszej Królewskiej Wysokości, jak również na pomyślność księżnej i Bułgaryi, której życzę pokojowego rozwoju i szczęśliwej przyszłości. Niech żyje ks. Bułgarski!".

Książę Ferdynand odpowiedział: „Pozwoli W. Kr. Mość, że za tak głęboko odczute słowa, które przed chwilą wypowiedziałeś, złożę najserdeczniejsze dzięki, niemniej podziękuję za tak sympatyczne i przyjazne przyjęcie, które znalazłem u W. Kr. Mości, jak również u narodu rumuńskiego. Szczerze jestem ucieszony, że mam sposobność znajdować się tutaj wśród rumuńskiej narodowości, z którą łączy mój kraj tyle węzłów; wznoszę też mój puhar na pomyślność W. Kr. Mości, na pomyślność królowej, królewskiego domu rumuńskiego i wreszcie na pomyślność i na potęgę rumuńskiego narodu „hurra!".

Ojciec św. przyjął w piątek przedpołudniem w bazylice św. Piotra w Watykanie 1100 pielgrzymów francuskich. Leon XIII., który cieszy się wybornem zdrowiem, udzielił pielgrzymom błogosławieństwa, poczem kardynał Ferrata i przywódca pielgrzymki Hormet, odczytali wystosowane do Papieża adresy. Odpowiedź Ojca św. odczytał msgr. Merzy del Val; wyraża ona szczególne zadowolenie Papieża z tego, że w czasie takiego udręczenia widzi tylu robotników francuskich, dla których serce Jego gorące żywi uczucia. Papież zalecał, aby biskupom i duchowieństwu dochowali posłuszeństwa, a poważali swych pracodawców. Przy wejściu i przy opuszczaniu kościoła, wznosili uczestnicy pielgrzymki gorące okrzyki na cześć Leona XIII.

W sprawie pojedynku ks. Orleańskiego donoszą z Rzymu, że sekundanci generała Albertone mają wyjechać dzisiaj do Paryża, dokąd przybędą także świadkowie ks. Henryka Orleańskiego. Porucznik Pini oświadcza, iż obstaje za pojedynkiem z ks. Henrykiem Orleańskim i że jego sekundanci, Scala i Baffigi wyjadą również dzisiaj do Paryża. Pini zaznacza, że jego sprawa zupełnie odmienną jest od sprawy generała Albertone, ponieważ generał Albertone osobiście obrażony został i zażądał satysfakcyi za siebie, podczas gdy Pini wybrany został przez losowanie dla pomszczenia obrazy, wyrządzonej oficerom włoskim w ogóle.

We Francyi w dwóch departamentach: Pas de Calais i Landes odbyły się wybory uzupełniające do senatu. W Pas de Calais zwyciężył olbrzymią większością głosów umiarkowany republikanin, chociaż departament ten, posiadający w swoim obrębie duże kopalnie węgla, znajduje się pod wpływem silnej agitacyi socyalistów. W Landes wybrano także umiarkowanego republikanina.

Z urzędowego źródła tureckiego telegrafują: Generalny gubernator wilajetu kossowskiego zaprzecza doniesieniom, z serbskiej strony szerzonym, o zajściach na granicy serbskiej. Skarży on się przeciwnie na napady i systematyczne podburzania ze strony Serbii. W tej sprawie Porta wystosowała niemniej, niż 400 reklamacyj, obok tego zarządziła pomnożenie straży granicznej o jeden batalion i poleciła przedstawicielowi swemu w Belgradzie i jednemu z oficerów sztabu generalnego, aby wspólnie z delegatami serbskimi przeprowadzili śledztwo na miejscu. W. wezyr polecił władzom w Macedonii, aby ile możności przyspieszyły rozbrojenie ludności mahometańskiej.

Sułtan przyjmując onegdaj na całogodzinnem posłuchaniu posła serbskiego zawiadomił go, że uregulowanie kościelnych i szkolnych kwestyi nastąpiło zgodnie z życzeniami rządu serbskiego.

Według oficyalnej depeszy z Konstantynopola, wszystkie artykuły traktatu pokojowego w liczbie trzynastu zostały już zredagowane i przyjęte przez Portę, z wyjątkiem jednego najważniejszego, odnoszącego się do wycofania wojsk tureckich z Tessalii. Ze stolicy tureckiej donoszą, że wiadomość, jakoby ambasadorowie domagali się natychmiastowej ewakuacyi Tessalii, jest tak samo wątpliwa, jak pogłoska, że Bułgarya zamierza ogłosić dnia 14 b. m. swoją niepodległość. Na stosunki w Bułgaryi — tak donoszą dalej — rzuca jaskrawe światło świeża katastrofa w Ruszczuku, a tem jaskrawsze, iż dotąd niewiadomo, czy wybuch nastąpił w chwili przyjazdu ks. Ferdynanda istotnie tylko przypadkowo.

O okropnej zbrodni donoszą depesze ze stolicy Hiszpanii: Sędziwy i zasłużony hiszpański mąż stanu, don Antonio Cánovas del Castillo, (ur. 1828 r. w Maladze), przywódzca stronnictwa konserwatywnego, wielokrotny naczelnik rządu w Hiszpanii a także obecny prezes gabinetu, padł ofiarą kuli, z rewolweru, którym kierowała skrytobójcza dłoń anarchisty. Zbrodnia ta, przypominająca tragiczną śmierć prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej Carnota, wywarła w całym świecie cywilizowanym silne wrażenie, — budząc wszędzie słuszne oburzenie przeciw zbrodniarzowi i jego domniemanym wspólnikom.

W Hiszpanii, której stosunki pod wielu względami są obecnie tak trudne i przykre, wywoła ona zapewne wprost odmienny skutek niż ten, którego spodziewali się anarchiści: przyczyni się niezawodnie do złączenia się wszystkich żywiołów ładu i porządku dla obrony zagrożonego państwa i tronu przeciw wywrotowi, dla działania w myśl hasła, które było ostatniem słowem umierającego Canovasa: Niech żyje Hiszpania! — Depesze donoszą też już, że przywódca liberalnego stronnictwa hiszpańskiego Sagasta, oświadczył gotowość swą poparcia, w obec zbrodni tej, rządu, chociaż rząd obecny jest wyrazem wprost przeciwnych dążności politycznych.

Od dłuższego już czasu Japonia usiłuje wzmocnić swe siły zbrojne. Uwaga rządu japońskiego skierowana jest głównie mianowicie na podniesienie potęgi zbrojnej na morzu. Nietylko odrestaurowano statki, które ucierpiały podczas wojny chińsko-japońskiej, nie tylko odnowiono zabrane okręty chińskie, ale nadto prawie większą część kontrybucyi wojennej obrócono na powiększenie siły zbrojnej. W Anglii i innych krajach zamówiono nowe statki; gdy zostaną one ukończone, Japonia będzie rozporządzała taką potęgą zbrojną na morzu, że zaledwie z nią zrównają się razem floty czarnomorska i bałtycka Rossyi. Atoli marynarka wojenna japońska, acz liczebnie silna, długo jeszcze będzie niższa co do wyćwiczenia majtków. Rząd japoński, wzmacniając siły zbrojne kraju, idzie jedynie za naciskiem opinii publicznej, usposobionej bardzo wojowniczo. Japończycy pod tym względem przypominają Francuzów z czasów Napoleona III. Zajście ze Stanami Zjednoczonymi z powodu archipelagu hawajskiego dostarczyło wymownego świadectwa o takim animuszu: Japonia przybrała wzlędem rzeczypospolitej północno-amerykańskiej ton ostry i cofnęła się dopiero w ostatniej chwili. I mężowie stanu Japonii odznaczają się niezmierną ruchwliwością i energią, przedewszystkiem zaś wrażliwością na podmuchy opinii publicznej. Małe rezultaty, osiągnięte przez Japonię ze zwycięstw nad Chińczykami, jedynie roznamiętniły ją, lecz nie zaspokoiły. Japonia obecnie zwróciła uwagę swoją w kierunku Korei. Zbrojenie jej pochodzi głównie z tego powodu.

Z Afryki włoskiej donoszą do Rzymu, iż na granicy kraju Tigre przyszło do walki pomiędzy włoskimi Askarysami a Tygryjczykami. Pięciuset Tygryjczyków wykonało napad w celu uprowadzenia bydła i stąd powstała walka. Starcie nastąpiło pomiędzy Digsa a Halai. Askarysowie odpędzili Tygryjczyków i odebrali im wszystko co tamci zagrabili. Mieszkańcy przyjęli Askarysów z zapałem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 9 sierpnia. Wczoraj gdy cesarstwo niemieccy po śniadaniu u ambasadora ks. Radolina wstąpili w progi pałacu zimowego, wręczyła im w przedsionku pałacowym deputacya rady miejskiej chleb i sól, złożone na złotej tacy. Prezydent rady w mowie powitalnej wyraził radość ludności petersburskiej z przybycia dostojnych gości i prosił ich, aby zachowali stolicę Rossyi w życzliwej pamięci. Cesarz Wilhelm odpowiadając oświadczył, iż rad jest niezmiernie, że mógł odwiedzić swojego dostojnego, ukochanego przyjaciela, cesarza Rossyi. Przybywszy tutaj został ponownie utwierdzony w przekonaniu, jak bardzo jest w interesie obu państw niemniej w interesie pokoju i porządku Europy, utrzymanie tradycyjnych przyjaznych stosunków pomiędzy Rossyą i Niemcami, oraz oboma dynastyami. Cesarz wypowiedział w końcu najgorętsze życzeni dalszego, wspaniałego rozwoju Petersburga. Prezydent miasta podziękował w języku niemieckim za tyle łaskawe słowa wyrzeczone przez cesarza.

Cesarz i cesarzowa udali się wczora wieczorem do Krasnego Sioła, gdzie na dworcu kolejowym oczekiwali ich przybycia; car, carowa i ks. Henryk.

Madryt, 9 sierpnia. Depesza urzędowa z Santa Agueda podaje: Pewien anarchista strzelił trzy razy do prezydenta ministrów Canovasa del Castillo. Canovas umarł z okrzykiem: „Niech żyje Hiszpania!

Morderca Canovasa został przytrzymany. Nazywa się Golli, jest Neapolitańczykiem.

Madryt, 9 sierpnia. Przewódzca liberałów hiszpańskich, Sagasta wystosował do rządu depeszę, w której wyraża oburzenie z powodu zamachu na prezesa konserwatywnego gabinetu, a królowej regentce i rządowi oddaje usługi swe do rozporządzenia, oświadczając zarazem, że podobnie także przeważna część liberalnych posłów ofiaruje rządowi swe usługi.

O samym zamachu donoszą jeszcze, że morderca przybyć miał do Santa Agueda tego samego dnia, co Canovas. Zamachu dokonał on w galeryi zakładu kąpielowego, po którym nieustannie krążył. — Morderca oświadcza, że jest rewolucyjnym anarchistą. Zamach jego — mówi — jest wynikiem rozległego spisku anarchistycznego; zabił on Canovasa, aby dokonać słusznej zemsty.

W chwili zamachu Canovas siedział na ławce. Morderca zbliżył się do niego niepostrzeżenie i skrytobójczo dał trzy strzały. Inżynier Aspiazu i dziennikarz Torres przyskoczyli do mordercy, który dwa razy jeszcze wystrzelił nie raniąc jednak nikogo. Adwokat Suarez schwycił wreszcie mordercę, i oddano go żandarmeryi.

Canovas otrzymał rany w czoło i w piersi; raniony upadł u stóp swej małżonki, a w półtora godziny później, po przyjęciu ostatnich Sakramentów, umarł.

Morderca, Włoch z pochodzenia, nazywa się Michał Golli, liczy lat 26, urodził się we Włoszech w prowincyi Neapolitańskiej. Zasądzony przez sądy włoskie z powodu rozszerzania socyalistycznych pism rewolucyjnych, uciekł z więzienia. Następnie mieszkał w Barcelonie, gdzie odwiedzał redakcyę pisma *Ciencia social*. Później odbył podróż do Francyi, Belgii i Anglii, był w lipcu w Madrycie.

Madryt, 9 sierpnia. Rada ministeryalna uchwaliła ogłoszenie w dzienniku urzędowym nominacyi ministra wojny gen. Azcarraga na prowizorycznego prezesa gabinetu.

Paryż, 9 sierpnia. Dzienniki tutejsze donoszą: Morderca Canovasa twierdzi, że nie ma żadnych wspólników. — W całej Hiszpanii panuje spokój. — Anarchista Tarrida del Marmol, dawniejszy więzień, wygłosił onegdaj mowę, w której domagał się śmierci Canovasa. — Krążą pogłoski, że ma nastąpić aresztowanie Tarridy.

Konstantynopol, 9 sierpnia. Wiadomość ze źródła urzędowego: Książę bułgarski przybył tu dzisiaj, aby sułtanowi okazać hołd i zacisnąć bliżej węzły, łączące Bułgaryę z Turcyą. Książę zabawi tu dwa dni.

Konstantynopol, 9 sierpnia. Pod datą wczorajszą donoszą, że na przedwczorajszem posiedzeniu w Tophane ambasadorowie zakomunikowali ministrowi spraw zagranicznych Tewfikowi baszy ustępstwa co do artykułu szóstego traktatu pokojowego; artykuł ten mówi o ustąpieniu Turków z Tessalii. Wczorajsza rada ministrów tureckich miała nad tą sprawą obradować. Jeżeli zapadła wczoraj decyzya, najbliższe posiedzenie ambasadorów w Tophane odbędzie się jutro.

Druga dywizya eskadry floty tureckiej zawinęła wczoraj do Smyrny.

Simla, 9 sierpnia. Kilka tysięcy sfanatyzowanych muzułmanów zgromadziło się wczoraj na granicy afgańskiej i napadło na wsie położone na północ od Peszarowy. Ludność odparła ich. Po spaleniu kilkunastu domów, tłum cofnął się po za granicę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Giełda zagraniczna, dnia 7 sierpnia 1897 r. godzina 5 minut —. Paryż: 3-prc. renta 105·32, lombardy —·—, Usposobienie —. Berlin: ruble rossyjskie 216·65, Akcye kredytowe 232·50, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 67·—, Austryackie banknoty 170·45, Lombardy 36·90. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 7 sierpnia 1897 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 16·30 do 16·35 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 11·13 do 11·14 zł. Berlin: przenica na wiosnę —·— zł. —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 41·40 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 54·30 zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Kreckowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 9 sierpnia 1897.

HOTEL GEORGE.

PP. H. Poziomski z Podola ros., J. hr. Stroganoff z Petersburga, W. Grabowski z Warszawy, J. Wiewiórski z Ustrzyk, J. Szampeter z Buska, J. Schadel z Pasieczny.

HOTEL IMPERIAL.

PP. M. hr. Ponińska i E. br. Błażowska z Czeremchowa, Hr. Wiśniewska z Krystynopola, J. Jarzymowski z Chłopczyc, J. dr. Gross z Krakowa, J. Szymonowicz z Tłumacza.

HOTEL BELLEVUE

PP. M. Bernstein i S. Akselrad z Tarnopola, G. dr. Trybalski z Birczy, W. Sikora z Rudek, L Skrzyński z Rzeszowa, A. Rayvich z Fiumy, S. Dichis z Tarnopola.

HOTEL FRANCUSKI.

W nowym zarządzie odnowiony (F. Proksch).

PP. A. hr. Krasiński z Wołynia, F. Skarzyński z Szwajkowy, F. Fuchs z Klagenfurtu, W. Niwicki z Bortnik, J. Grunner z Pragi, Ks. P. Wenc z Hussowa.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa przez Tarnów od 25 czerwca do 15 września włącznie; z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
—	7·50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, z Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie; z Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie;) Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacza, Jass, Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu, Szeparowiec-Kn: Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Rehomethu, tylko w poniedziałek, Serethu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	8·00	Z Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł., od 1 września do 30 września wł. codziennie, zaś od 15 czerwca do 31 sierpnia tylko w dnie powszednie
—	8·15	Z Brzuchowiec tylko od 9 maja do 30 czerwca włącznie
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborcz, (Pesztu), przez Przemyśl
—	8·49	Z Brzuchowiec tylko od 1 lipca do 25 sierpnia włącznie
—	9·01	Z Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w niedzielę i święta.
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, z Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9·43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałaca) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezö, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec główny, Kopyczyniec, Podwysokiego
—	10·20	Ze Skolego (tylko od 1 maja do 30 września) ze Stryja, Chyrowa.
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia), Chyrowa, Sambora, Rozwadowa i Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego, Podwysokiego
6 10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego
—	6 45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
8·40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego, do Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie Kałusza-Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	9·40	Do Janowa
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
—	1·04	Do Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia włącznie tylko w niedziele i święta
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
—	2·31	Do Brzuchowiec od 9 maja do — włącznie co niedziele i święta
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körömözö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu
2·50	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Skolego tylko od 1 maja do 30 września włącznie ze Stryja.
—	3·15	Do Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł. i od 1 września do 30 września włącznie codziennie od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w dnie powszednie.
—	3·27	Do Brzuchowic tylko od — do — włącznie.
—	3·40	Do Zimnej wody tylko od — do — włącznie.
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezö Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie.
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janowa tylko od 1 października do 30 kwietnia włącznie.
—	8·50	Do Janowa od 1 maja do 30 września włącznie.
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowicz, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chabóbówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa, Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl). Jasła.
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna.

UWAGA: Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim, - 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są tłustemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 9 sierpnia 1897

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	215	50	218	50
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	283	—	286	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	380	—	390	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	210	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	250	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	80	98	50
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	60	98	30
4% los w 56 lat	97	20	97	90
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	75	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	20	—	—
„ „ „ 4½% (3. em)	100	20	100	90
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	96	50	97	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	80	98	50
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	25	29	25
„ Stanisławowa	42	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleond'or	9	47	9	5[illegible]
Pół imperyał	9	55	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	50	127	50
100 marek niemieckich	58	40	58	9[illegible]

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7 sierpnia 1897.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	102.10	102.30
luty-sierpień	102.10	102.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	102 25	102 45
kwiecień-październik	102.20	102.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	15[illegible].—	159.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.50	146 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.25	162.—
„ „ 1864 po 100 zł.	188.50	189.50
„ „ 1864 po 50 zł.	188.50	189.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.25	158.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	123.45	123.65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101 40	101.60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.50	100 50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.—	121 50
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	255.—	256.—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.10	129.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 60	100.50
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.	216.75	217.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.60	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.70	100.70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.85	100.85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.15	100.15
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.55	100.55
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.70	—.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	121.25	122.25
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	100.20	100.40
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.75	101.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.—	142.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	154.15	155.15
„ „ „ za 50 zł.	153.50	155.—
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98.—	99.—
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.—	129.70
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	108.35	109.35
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	98.50	99.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	103.40	—.—
Galic poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.65	98.65
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.—	98.90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	97.—	97.40
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	37.—	37.50
Tureckie obl. prem kolej. za 400 frank.	65.15	65.65
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.80	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.70	100.70
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	123.50	124.50
„ „ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ „ los. 4 pr.	96 25	96.75
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.30	111.30
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.—	100.90
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.75	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	97.—	97 60
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.25	101.25
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emissya 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.25
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.25	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	118.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.65	101.65
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.70	101.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.25	94.25
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.50	100.45
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.15	109 15
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.25	109 25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.—	100.—
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.30
Zakł. kred. dla h. i p 100 zł.	200.75	202.25
Clary 40 zł. mk.	59.—	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	147.—	—.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	28.—	29 —
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lublana 20 zł.	22.25	23.25
Palffy 40 zł. mk.	62.—	63 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.75	20.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.—	11.75
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.—	27.—
Salma 40 zł. mk.	71.50	72.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.—	28.—
St. Genois 40 zł. mk.	79.—	79 25
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	43.—	45.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	149.—	153.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	68.—	72.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	162.—	162.20
Peszt. banku handl. 500 zł.	1410.—	1415.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	369.85	370.35
Węg. banku kredyt. 200 zł.	403 —	404.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	744.—	750.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	385.—	390.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	241.35	241 85
„ Austro-węg. 600 zł.	950.—	951.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	302.50	303.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.—	134 10
Živnostenska banka 100	130.—	130.75
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	207.50	209.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3420.—	3430.—
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	285.50	287.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	35[illegible].—	353.50
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	210.50	211.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	455 —	459.—
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	2[illegible]4.—	266 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	135.80	13[illegible].30
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł	722.—	724 —
Schodnicy 500 kor.	600.—	610.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	170.—	171 —
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.67.5	58.80.5
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.45	119.85
Paryż za 100 fran.	47.60	47.65
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.25	45 30
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.42.5	47 50
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.66	5 68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.52	9.53
20-markówka	11.73	11.77
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.67.5	58.72.5
Włoskie banknoty za 100 lir	45.25	45 35
Ruble	1.26.87[5]	1.27.12[5]

DZIENNIK URZĘDOWY.

L. 8455 (6444 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru dla budowy drogi Żurawno, Knihinicze w latach 1897, 1898, i 1899 odbędzie się 30 sierpnia 1897 w departamencie technicznym c. k. Namiestnictwa dla budowli drogowych i architektonicznych we Lwowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1897 dostawić się mającego wynoszą . 7.456 zł.
dtto w roku 1898 . . . 9.760 zł.
dtto w roku 1899 . . . 14.900 zł.
Razem 32.116 zł.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mają w godzinach urzędowych w wymienionym departamencie gdzie także w wyżoznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12 w południe wnoszone być mnją oferty według wzoru zamieszczonego w warunkach licytacyi w §. 45 a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu cyframi i literami.

Oferty zawierające jekiekolwiek dopiski zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
We Lwowie, d. 4 sierpnia 1897.

L. 11399 (6437 2—3)

W tut. Sądzie w B. nr. 4 odbędzie się o godz. 10 rano dnia 23 sierpnia 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 września 1897 nawet poniżej takowej licytacya połowy posiadłości wyk. hip. 501 ks. gr. gm. kat. Sokal objętej Maryi Głazowskiej własnej na rzecz Wolfa Kelnera pcto 5 zł. 50 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 75 zł.

Wadyum 7 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Pawłowskiego.

Sokal, 20 czerwca 1897.

L. 13359 (6407 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwot 360 zł., 360 zł. 360 zł. i 7676 zł. w. a. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Markusa Hermana Lipy i Ruchli Herman Herscha własnej w Kołomyi pod nr. 67 położonej wyk. hip. l. 3 ks. gr. dla I. dz. m. Kołomyi objętej w dwóch na dzień 30 sierpnia 1897 i 14 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 18.529 zł. 46 ct., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie kwotę 1852 zł. 95 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Rittigsteina z substytucyą adwokata dr. Milgroma został ustanowionym wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne, w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 3 lipca 1897.

L. 7045 (6422 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Lublinera w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. dnia 9 września 1897 i dnia 12 października 1897 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności dłużnika Dawida Kittnera wyk. hip. l, 571 ks. gr. gm. Korolówka objętej w drodze publicznej licytacyi, przy pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej tej ceny.

Cena wywołania wynosi 155 zł.

Wadyum 15 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyi wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy można przeglądnąć w tus. aktach.

O tem zawiadamia się wszystkich, którzyby po dniu 26 kwietnia 1897 prawa hipoteczne uzyskali lub uchwały licytacyjnej nie otrzymali przez kuratora adw. dr. Dorundiaka w Borszczowie i licytacyę ogłasza się przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, dnia 30 czerwca 1897.

L. 6617 (6441 2—3)

Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Towarzystwa zaliczkowego w Tarnobrzegu w kwocie 70 zł. a. w. z pn. odbędzie się w gmachu sąd. w dniach 6 września 1897 i 4 października 1897 każdym raeem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 360 w ks gr. Tarnobrzeg zapisanej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator adw. dr. Reichman w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Tarnobrzeg, 12 czerwca 1897.

L. 7992 (6438 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, niniejszem rozpisaną w dniu 9 września 1897 i dnia 14 października 1897 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 110 gm. kat. Klusów dłużnika wasyla Pisklaka własnej celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Chaima Falba, Arona Falba i Summera Falba w kwocie 130 zł. w. a. pn.

Cena wywołania 767 zł.

Wadyum 10% wywołania.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania, warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Samuel Frenkel.

Sokal, 29 czerwca 1897.

L. 1574 (6434 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 30 zł. 50 ct. a. w. z pn., odbędzie się na rzecz Simche Heifermana w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż 17/144 części posiadłości lwh. 212 gm. kat. Rungury objętej dłużnika Onufrego Wolańskiego własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 6 września 1897 i dnia 14 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Karol Bałaban kandydat notaryalny w Peczeniżynie.

Wadyum wynosi 75 zł. 52 ct. a. w.

Peczeniżyn, 18 lipca 1897.

L. 1178 (6429 2—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Uschera Perla w kwocie 20 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 25 sierpnia 1897 i 14 października 1897 o 10 godzinie rano licytacya 1/6 części posiadłości lwh. 93 w Pasyszczach Jurka Fedorków własnej.

Nadwórna, dnia 27 maja 1897.

L. 1179 (6433 2—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Uschera Perla w kwocie 10 zł. 70 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 25 sierpnia 1897 i 14 października 1897 o 10 godzinie rano licytacya 1/3 części posiadłości lwh. 299 w Majdanie górnym Stefana Geredzuka syna Piotra własnej.

Nadwórna, dnia 27 maja 1897.

L. 1176 (6432 2—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Uschera Perla w kwocie 6 zł. 68 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 25 sierpnia 1897 i 30 września 1897 o 10 godzinie rano licytacya połowy posiadłości lwh. 20 gm. Paryszcze objętej Jakóba Husaka syna Michała względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej.

Nadwórna, dnia 27 maja 1897.

L. 1177 (6431 2—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Uschera Perla w kwocie 41 zł. 25 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 25 sierpnia 1897 i 14 października 1897 o 10 godzinie rano licytacya 1/30 części posiadłości lwh. 158 w Paryszczach Paraśki z Fedorków 1 śl. Gosztan, 2 śl. Kosz własnej.

Nadwórna, dnia 27 maja 1897.

L. 1174 (6430 2—3)

Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Uschera Perla w kwocie 27 zł. 5 ct. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 25 sierpnia 1897 i 30 września 1897 o 10 godzinie rano licytacya posiadłości lwh. 57 gm. Majdan górny odjętej Maryi Karmanskiej własnej.

Nadwórna, dnia 27 maja 1897.

L. 3089 (6097 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się dnia 14 października 1897 o godz. 10 rano powyżej lub poniżej ceny szacunkowej relicytacya realności l. wyk. hip. 71 gm. kat. Hanaczówka objętej Herscha Sigala własnego na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 937 zł. 50 ct.

Cena wywołania 1467 zł. 20 ct.

Wadyum 147 zł.

Kurator wierzycieli Szymon Czestyński w Glinianach.

Resztę warunków przejrzeć można w aktach.

Gliniany, dnia 30 czerwca 1897.

L. 40991 (5789 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych wo Lwowie podaje do publicznej wiadomosci że celem zaspokojenia pretensyi Wincentego Kuźniewicza w kwocie 20 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż 1|6 z 1|4 czyli 1|24 sumy 1808 zł. m. k. z pn. na realności lk. $432^3/_4$ w poz. 58 C. wyk. hip. 348 III dla Izaka Peisacha 2 im. Feiertaga zabezpieczonej.

Termina licytacyjne wyznaczono na dzień 8 października 1897 i na dzień 5 listopada 1897 każdym razem o godz. 11 rano w sali rozpraw.

Cena wywołania wynosi 79 zł. w. a.

Wadyum wynosi 7 zł. 90 ct.

Kuratorem wierzycieli mianowany adw. dr. Luft, adw. dr. Paneth zastępcą.

Bliższe warunki licytacyjne i akt oszacowania są w tus. registraturze do przejrzenia.

Lwów, dnia 10 lipca 1897.

L. 13973 (6190 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę mas rozbiorowych Bernarda Raucha i Leona Raucha wraz z Reginą z Rauchów Steinberg i małol. Edwarda, Adolfa Józefa, Bronisławy, Maryi i Kazimiery Rauchów dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 300 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Leiby Friedmana własnej w Oleszycach położonej wyk. hip. l. 146 ks. gr. gm. kat. Oleszyce miasto objętej w dwóch terminach na dzień 30 września 1897 i na dzień 4 listopada 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na powyższym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 160 zł. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 16 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. w Lubaczowie dr. Szłapy ze substytucyą notaryusza w Lubaczowie Józefa Kapko został ustanowiony wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Lubaczów, 15 kwietnia 1897.

L. 38576 (5870 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Wincentego Kuźniewicza w kwocie 60 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż 1/6 z 1/4 części czyli 1/24 części sumy 1808 zł. m. k. z pn. na realności lk. $432^2/_4$ we Lwowie dla Ryfki Feiertag wyk. hip. 348 III na karcie C. z poz. 58 zapisanej.

Termina licytacyjne wyznaczono na dzień 7 października 1897 i na dzień 5 listopada 1897 każdym razem o godzinie 11 rano w sali rozpraw.

Cena wywołania wynosi 79 zł. w. a.

Wadyum wynosi 7 zł. 90 ct.

Kuratorem wierzycieli mianowany adwokat dr. Luft, a zastępcą adwokat dr. Paneth.

Bliższe warunki licytacyjne i akt oszacowania są w tus. registraturze do przejrzenia.

Lwów, 10 lipca 1897.

L. 146 (5831 2—3)

Sąd Strzyżowski zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Kasy oszczędności w Ropczycach w kwocie 158 zł. a. w. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod lk. 740 w Pstrągowy położona whl 507 dla gm. kat. Pstrągowa objęta do Franciszka Drozda należąca.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tut. w dwóch terminach 28 września 1897 i 2 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 617 zł. w. a. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakakolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 60 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Strzyżów, 22 lutego 1897.

L. 5015 (6284 2—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 92 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Herscha Weinberga w tut. Sądzie sprzedaż połowy posiadł. whl. 173 i całej posiadłości whl. 174 ks. gr. gm. Mościska objętej dłużnika nieobjętej masy spadkowej Danyły Mostowego własnych w dniu 10 października 1897 i 18 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi co do pierwszej realności 7 zł. 50 ct. a co do drugiej 4 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Stanecki z Kałusza.

Kałusz, 29 czerwca 1897:

L. 3047 (6283 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, iż celem zaspokojenia należytości Maryanny Włodarskiej w kwocie 36 zł. 51 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie powiatowym sprzedaż 140|448 części posiadłości lwh. 21 gm. kat. Ciężkowice objętej dłużniczki Katarzyny z Idzińskich 1o Kucharskiej, 2o Dziadkowej własnych w dwóch terminach mianowicie dnia 30 września i 30 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed połud.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Władysława Grzędzielskiego zastępcę c. k. notaryusza w Jaworznie.

Cena wywołania i szacunkowa 336 zł 87 ct.

Wadyum wynosi 34 zł.

Jaworzno, dnia 12 lipca 1897.

L. 12261 (6396 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną dnia 9 września 1897 i dnia 14 października 1897 zawsze o godz. 10 rano w gmachu Sądowym odbyć się mająca przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej wyk. hip. l. 121, 315, i 316 gm. kat. Cieląż dłużników Dmytra Szczudła, Cecylii Kośmyna i Katarzyny Szczudło własnej celem zaspokojenia pretensyi 30 zł. 67 ct. 30 zł. 62 ct., 30 zł. 58 ct. i 686 zł. 41 ct. z pn.

Cenę wowołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mających majętności w ilości 1700 zł.

Wadyum zaś 170 zł.

W pierwszym terminie nabyć można powyższe majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, a drugim zaś terminie poniżej tejże.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Pietrusiewicz w Sokalu.

Sokal, 26 czerwca 1897.

L. 6949 (6467 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Schulima Markusa Czaczkesa przeciw Eirigowi Weissowi pto 85 zł. odbędzie się w tut. Sądzie o godzinie 10 rano dnia 24 sierpnia 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 września 1897 także poniżej takowej przymusowa licytacya połowy realności pod lk. 443/a w Podhajcach położonej wyk. hip. l. 610 ks. gr. gm. kat. Podhajce objętej.

Cena szacunkowa oraz wywołanie wynosi 1638 zł. 75 ct.

Wadyum 163 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania, oraz protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator dr. Maurycy Roth adw. w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 21 czerwca 1897.

L. 3792 (6475 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 37 ks. gr. gm. Bistuszowy objętej, nieobjętej masy spadkowej Maryanny Witalisowej i Mindli Zeilender własnej, odbędzie się dnia 1 września 1897 o godz. 10 rano sprzedaż realności wyk. k. l. 37 ks. gr. gm. Bistuszowy objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1366 zł.

Wadyum 137 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został Mikołaj Czub z Bistuszowy.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Tuchów 13 czerwca 1897.

K. und k. Militär-Verpflegsmagazin in Krakau.

Nr. 1767.

AVISO.

Beim k. und k. Militär-Verpflegsmagazin in Krakau gelangen am 16 August 1897 aus der Vermahlungsperiode 1896/7 circa 1276 Metercentner Roggen-Kleie sammt Koppich im Licitationswege unter nachstehenden Modalitäten zum Verkaufe:

1. Die Verkaufs-Verhandlung findet an dem vorbezeichneten Tage um 10 Uhr Vormittags in den Amtslocalitäten des Militär-Verpflegsmagazins in Krakau statt und werden hiezu nur schriftliche, mit einem Stempel von 50 kr. versehene Offerte im geschlossenen Couvert entgegengenommen. Die Offerte haben das abzunehmende Quantum Kleie sammt Koppich, den Anbotspreis per 1 q. ferner den Namen, Charakter und Wohnort des Anbotsstellers zu enthalten und sind längstens bis zum Beginn der Verkaufs-Verhandlung bei dem genannten Verpflegsmagazine im Postwege oder persönlich einzubringen.

2. Die erstandene Kleie sammt Koppich wird, soferne der Anbotspreis nicht unter dem wirklichen Werthe derselben steht, durch die Verkaufs-Commission sogleich hintangegeben, im entgegengesetzten Falle ist der Anbotsteller an sein Anbot so lange gebunden, bis die höhere Genehmigung herabgelangt sein wird, wofür eine Frist von mindestens 14 Tagen nach der Verkaufs-Verhandlung festgesetzt wird.

3. Dem Offerte ist ein Vadium, welches 5% des offerierten Preises für das durch den Offerenten abzunehmende Gesammtquantum Kleie sammt Koppich im Baaren oder in pupilarmässige Sicherheit gewährenden Wertpapieren zu betragen hat, beizulegen. Die Vadien jener Oferenten, deren Anbote nicht angenommen werden, werden den Anbotstellern zurückgestellt werden.

4. Dagegen sind jene Anbotsteller, deren Offerte gleich von der Verkaufs-Commission angenommen werden, verpflichtet den Kaufpreis sofort baar zu entrichten. Bedarf aber das Anbot der höheren Genehmigung, so hat der Bestbieter den Kaufschilling, in welchen die Vadien eingerechnet werden, längstens binnen 24 Stunden nach Erhalt der Mittheilung über die Genehmigung des Anbotes bei der Verkaufsstelle baar zu erlegen und die an sich gebrachte Kleie sammt Koppich binnen 48 Stunden auf eigene Kosten aus dem Depot des Verpflegsmagazines fortzuschaffen, widrigens die erstandenen Mengen nach Ablauf dieser Zeit auf dessen Gefahr und Kosten erliegen würden, eventuell im Sinne des Handelsgesetzes deren Veräusserung stattfinden müsste. Besteht das Vadium in Wertpapieren, dann ist der Käufer verpflichtet, den ganzen Kaufpreis baar zu erlegen, wogegen ihm das in Wertpapieren erlegte Vadium zurückgestellt wird.

5. Vertragsbrüchige Anbotsteller werden ihrer Vadien zu Gunsten des Militärärars unbeschadet des dem letzteren zustehenden Rechtes einen etwaigen Schadenersatz zu fordern, verlustig.

6. Die Besichtigung der Kleie sammt Koppich ist an den Wochentagen in den gewöhnlichen Amtsstunden gestattet.

7. Das Anbot kann entweder das ganze Quantum oder einen in Metercentnern ausgedrückten Theil desselben umfassen.

8. Durch Überreichung eines Anbotes unterwirft sich der Anbotsteller allen obigen Bestimmungen unbedingt und verzichtet gleichzeitig auf die im §. 862 des a. b. G. B. und in dem Artikel 318 und 319 des österr. Handelsgesetzes normierte Frist zur Annahme eines Versprechens.

Krakau, am 20 Juli 1897.

C. i k. Magazyn prowiantowy w Krakowie.

(6179)

DONIESIENIE.

W c. i k. magazynie prowiantowym wojskowym w Krakowie sprzedaną zostanie w drodze licytacyi dnia 16 sierpnia 1897 ilość około 1276 cetnarów metrycznych otrąb żytnich, pochodzących z mlewa r. 1896/7 po następującymi warunkami:

1. Rozprawa sprzedawcza odbędzie się w dniu wyżej wymienionym o godzinie 10 przed południem w biurach urzędowych magazynu prowiantowego wojskowego w Krakowie, a przyjmowane będą do rozprawy tej oferty, zaopatrzone stemplem na 50 ct. i zawarte w zamkniętej kopercie. Oferty te mają zawierać żądaną ilość otrąb, ofiarowaną cenę za 1 q, dalej nazwisko, godność i miejsce zamieszkania oferenta i powinne być wniesione najdalej do rozpoczęcia się rozprawy sprzedawczej do wspomnianego tu magazynu prowiantowego pocztą lub też osobiście.

2. Zakupione otręby oddane zostaną natychmiast nabywcy przez komisyę sprzedawającą, jeżeli cena ofiarowana nie jest niższą, aniżeli rzeczywista wartość otrąb, w przeciwnym razie oferent zobowiązany jest na swą ofertę tak długo, póki nie nastąpi zatwierdzenie tejże przez władzę wyższą, do czego oznaczonym zostaje termin 14 dniowy po rozprawie sprzedawczej.

3. Do oferty załączyć należy wadyum, wynoszące 5% oflarowanej ceny za całą przez oferenta żądaną ilość otrąb w gotówce lub też w papierach wartościowych, posiadających zapewnienie ich pupilarności. Wadya tych oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte będą im zwróconemi.

4. Oferenci, których oferty przez komisyę sprzedawającą zaraz przyjęte zostaną, są obowiązani cenę kupna natychmiast w gotówce złożyć. Jeżeli ofiarowana cena kupna potwierdzenia wyższych władz wymagać będzie, ma nabywca ofiarowaną cenę kupna, do której złożone wadyum wliczonem będzie, najdalej w 24 godzinach po otrzymaniu zawiadomienia o potwierdzeniu jego oferty złożyć i zakupione otręby w przeciągu 48 godzin ze składów magazynu prowiantowego na własny koszt zabrać, w przeciwnym bowiem razie zakupiona ilość otrąb na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy dalej na składzie leżeć będzie, a ewentualnie w myśl ustawy handlowej powtórna sprzedaż takowych nastąpićby musiała. Jeżeli wadyum złożone jest w papierach wartościowych, tedy nabywca jest obowiązany złożyć w gotówce całą cenę kupna, a wadyum takie zostanie mu napowrót zwróconem.

5. Oferenci, nie dotrzymujący warunków ugody, pozbawieni będą ich wadyum na dobro c. i k. skarbu wojskowego, któremu nadto przysługuje prawo dalszego odszkodowania.

6. Zakupić się mające otręby oglądać można w dnie powszednie, w godzinach urzędowych.

7. Oferta obejmować może albo całą ilość, albo też część takowej w cetnarach metrycznych wyrażoną.

8. Z wniesieniem oferty poddaje się oferent bezwarunkowo wszelkim powyższym określeniom, zrzekając się równocześnie terminu co do przyjęcia przyrzeczenia, określonego w §. 862 kod. cyw. i w artykułach 318 i 319 kod. handl.

Kraków, dnia 20 lipca 1897.

L. 2537 (6399 3—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje do wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgu dzierżawnym Udnów na czas od objęcia przedmiotu dzierżawnego w posiadanie do końca bieżącego roku odbędzie się dnia 20 sierpnia 1897 w podpisanej Dyrekcyi ustna licytacya.

Pisemne oferty ułożone wedle przepisanego formularza, ostemplowane znaczkiem na 50 ct. i zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywoławczej, należy wnosić na ręce Dyrektora Żółkiewskiego okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 19 sierpnia 1897 do godz. 6 wieczór.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do mającego się wydzierżawić okręgu przeglądnąć można w Żółkiewskiej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w godzinach urzędowych, jak również w nadzorach straży skarbowej Żółkiewskiego okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, 29 lipca 1897.

L. 5915 (6394 3—3)

W sprawie egzekucyjnej dr. Wojciechowskiego jako substytuta adw. dr. Lesława Boreńskiego jako leżącej masie Agnieszki Igielskiej pto 43 zł. 83 ct. odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach to jest dnia 30 sierpnia 1897 i dnia 30 września 1897 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż sumy 300 zł. na realności lwh. 541 w Podgórzu ciężącej.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Feuereisen w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 30 maja 1897.

L. 5272 (6395 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Jakóba Hermana Brummera przeciw Izaakowi Silbersteinowi pto 600 zł. odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach t. j. dnia 30 sierpnia i dnia 30 września 1897 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 94 i 95 w Ludwinowie położonej.

Cena szacunkowa pierwszej realności 2063 zł. a drugiej 2815 zł.

Wadyum 10% ceny szacunkowej.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. M. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 24 maja 1897.

L. 2798 (6388 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Łanach położonej, wedle wykazu hip. 37 tejże gm. dłużnika Ołeksy Bidoczko a obecnie Jaśka Kołodziej własnej na zaspokojenie kosztów sądowych 15 zł. 9 ct. dnia 24 sierpnia i 24 września 1897 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena wywołania 45 zł.

Wadyum 4 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 lutego 1897 do tabuli weszli kuratorem p. Michała Sawickiego.

Halicz, 26 marca 1897.

L. 8028 (6215 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 65 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tut. Sądzie sprzedaż połowy posiadłości whl. 475 gminy Chocień obj. dłużnika Danyły Duniaka własnej w dniu 13 października 1897 i 18 listopada 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 13 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Kos z Kałusza.

Kałusz, 15 lipca 1897.

L. 5988 (6352 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności pod lwh 73 w Bulowicach położonej w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 4 października 1897 i dnia 2 listopada 1897 każdorazowo o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 375 zł.

Wadyum wynosi 38 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adw. dr. Fabrego w Kętach.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

Kęty, 24 lipca 1897.

L. 5206 (6479 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie kosztów egzekucyjnych w łącznej kwocie 37 zł. 57½ ct. przymusowa sprzedaż 1/6 części ciała hipotecznego whl. 106 ks. gr. gm. kat. Bogdanowka objętego dłużnika Izraela Diamanda własnej w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Pażki Marciniszyn w dniu 6 września 1897 i 4 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 26 zł. 80 ct. a. w. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania.

Wadyum 10% ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. notaryusza w Zborowie Józefa Zubka.

Zborów, dnia 7 lipca 1897.

L. 10034 (6466 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 130 zł z pn. odbędzie się dnia 26 sierpnia i 30 września 1897 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 10/16 części realności pod l. 314 w Stryju na Łanach położonej dłużnika Jana Górtza własnej.

Cena wywołania 1500 zł. 92 ct.

Wadyum 150 zł. 9½ ct.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony adw. Fink.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Stryj, 10 czerwca 1897.

L. 5356 (6465 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu w kwocie 150 zł. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym 27 sierpnia 1897 i 28 września 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 96 125 i 136 ks. gr. gm. Trześń.

Cena wywołania 2610 zł. 50 zł. i 140 zł.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 4 czerwca 1897.

Konkursa.

L. 1296 (6447 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia stałej posady portyera w gmachu „Collegium medicum“ Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 15 września b. r.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 350 zł., dodatek aktywalny 87 zł. 50 ct., dodatek na ubranie służbowe w kwocie 40 zł., oraz bezpłatne mieszkanie w gmachu „Collegium medicum“.

Ubiegający się o powyższą posadę winni udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież fizyczne uzdolnienie do pełnienia obowiązków, i wnieść podania swoje zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie w terminie powyżej wskazanym na ręce Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Kandydaci zostający w służbie publicznej, mają to uczynić za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. przy obsadzeniu rzeczonej posady mieć będą pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże mogą być uwzględnieni inni kompetenci należycie ukwalifikowani.

Kraków, dnia 1 sierpnia 1897.

L. 4924 (6480 1—3)

KONKURS.

Przy Magistracie w Kołomyi jest do obsadzenia posada sekretarza.

Z posadą tą połączona jest stała płaca roczna 1000 zł. z 20% dodatkiem aktywalnym, po uzyskaniu stabilizacyi prawo do dwóch pięcioleci po 100 zł. i prawo do emerytury.

Posadę tę nadaje się na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpić może za uchwałą Rady miejskiej dopiero po jednorocznej zadowalniającej służbie.

Ubiegający się o tę posadę mają udowodnić kwalifikacyę wymaganą rozporządzeniem Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Nr. 67 Dz. u. kr., tudzież nieprzekroczony 40 rok życia.

Do podań które wniesione mają być do końca sierpnia 1897 do tutejszego Magistratu należy dołączyć;

1. metrykę urodzenia,
2. dowód wymaganej kwalifiacyi,
3. świadectwo moralności, tudzież dowód dotychczasowego zajęcia,
4. świadectwo zdrowia,
5. dowód znajomości obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego.

Kołomyja, dnia 30 lipca 1897.

L. 1490 (6448)

Z fundacyi jubileuszowej Marszałka powiatu Nadworniańskiego ks. Kornela Mandyczewskiego nadane zostanie od przyszłego roku szkolnego jedno stypendyum w rocznej kwocie 80 zł., dla ucznia niższej szkoły rolniczej lub przemysłowej.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego do 20 sierpnia b. r.

Nadwórna, 2 sierpnia 1897.

L 281 (6385 3—3)

Dyetaryusz z szybkiem, czytelnem pismem będzie tutaj za przedłożeniem świadectw natychmiast przyjętym.

Najwyższe wynagrodzenie 25 zł, miesięcznie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, 3 sierpnia 1897.

Upadłości.

L. 14512 (6410 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z d 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Eliasza Landaua właściciela sklepu bławatnego w Dobromilu, mianuje c. k. radcę Sądu krajowego Sofronyusza Folusiewicza w Dobromilu komisarzem konkursowym i poleca c. k notaryuszowi p. Rzewuskiemu w Dobromilu jako kom. sądowemu opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. dr. Izydora Tygermana i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 16 sierpnia 1897 o 10 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili w budynku sądowym w Dobromilu.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 30 września 1897, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym (albo też w Sądzie powiatowym w Dobromilu), a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 20 października 1897 o godzinie 10 przed południem w budynku sądowym w Dobromilu u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 3 sierpnia 1897.

L 14596 (6411 1 3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Feigi Brandowej w Dobromilu, mianuje c. k. Radcę Sądu kraj. Sofroniusza Folusiewicza w Dobromilu komisarzem konkursowym i poleca c. k. notaryuszowi p. Rzewuskiemu w Dobromilu jako komisarzowi konkursowemu opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. dr. Hawliczka i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 17 sierpnia 1897 o godzinie 10 rano z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego w budynku sądowym w Dobromilu się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej ustanawia się termin do 30 września 1897. w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym albo też w Sądzie powiatowym w Dobromilu a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 21 października 1897 o godz. 10 przed poł. w budynku sąd. w Dobromilu u komisarza konkursowego odbyć się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez Dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej."

Przemyśl, 4 sierpnia 1897.

L. 5573 (6378 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zamianował na podstawie dokonanego w dniu 21 kwietnia 1897 wyboru wierzycieli masy konkursowej Natana Zuckra p. Mieczysława Michniewicza adw. w Rzeszowie stałym zarządcą masy konkursowej Natana Zuckra, zaś Marcusa Ehrlicha w Rzeszowie tegoż zastępcą.

Rzeszów, 28 maja 1897.

Kuratele.

L. 6441 (6390 1—3)

Podaje się do wiadomości, że uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 15 kwietnia 1897 l. 4334 uznano Pawła Dyonizego Kaszubę z Kolbuszowej górnej za umysłowo chorego i że dla jego osoby i majątku ustanowiono kuratorem Antoniego Winiarskiego z Kolbuszowej górnej.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 17 lipca 1897

L. 4639 (6344 3-3)

Józef Dziedzic ze Stankowej uznany za głupkowatego.

Kuratorem Tomasz Dziedzic ze Stankowej.

C. k. Sąd pow. m. d.

Nowy Sącz, dnia 23 marca 1897

L. 3592 (6445 2—3)

Jan właściwie Chuna Walter wyz. moj. liczący lat 36 we Lwowie zamieszkały, bez zajęcia uznany został umysłowo chorym, a kuratorem tegoż mianowany p. Wolf Walter w Buczaczu

C. k. Sąd pow. m. d. S. I.

Lwów, dnia 12 lutego 1897.

L 13668 (6435 2—3)

Ilka Gebę z Załanowa uznano marnotrawcą.

Kuratorem tegoż ustanowiono Stefana Mychajłowa z Załanowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 5 grudnia 1896.

L. 6975 (6428 2—3)

Józef Czapowski uznany umysłowo chorym, kuratorem jego Fed Kondratów, obaj z Dobrowlan.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, 30 lipca 1897.

L. 6164 (6421 2—3)

Iwan Pauk z Helebowic wielkich uznany marnotrawcą. Kuratorem tegoż Iwan Horbal z Hlebowic wielkich.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 14 czerwca 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L 4366 (6425 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Steligę z Krosna, że przeciw niemu i spólnikom wniósł Józef Sąsiadek skargę de praes 25 kwietnia 1897 l. 4366 o zniesienie współwłasności realności pod Nr. 74 w Krośnie i że kuratorem dla niego ustanowiony został adwokat dr. Czajkowski w Krośnie, któremu winien udzielić środków do obrony służących lub ustanowić sobie innego pełnomocnika.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 6 sierpnia 1897.

Krosno, dnia 10 czerwca 1897.

L. 7328 (6427 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Rozalię Wisłocką zam. Domaradzką i Jana Domaradzkiego, że przeciw nim Marya z Wisłockich Baran pod dniem 11 lipca 1897 l. 7328, wniosła pozew o zapłacenie kwoty 80 zł., że w tej sprawie termin na 7 września 1897 o godzinie 9 rano do obrony wyznaczonym został, że kuratorem dla nich ustanowiono notaryusza Jurkiewicza w Lisku, któremu należy udzielić informacyi do obrony lub ustanowić sobie innego zastępcę prawnego, gdyż inaczej skutki zaniedbania, sami sobie przypiszą

Lisko, 18 lipca 1897.

L. 3507 (6287 2 3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu podaje do wiadomości, że zamieszkały w Zakopanem Leopold Skowroński zmarł w Krakowie w dniu 8 lipca 1894 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ niewiadomo, które osoby roszczą sobie prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu prawnego zamierzali rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku zgłosili się z swemi prawami do tutejszego sądu i wykazując prawo dziedziczenia wnieśli deklaracye spadkowe, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego adwokat dr. Marcin Kozłecki z Nowegotargu kuratorem ustanowionym został, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznanymi zostanie który oświadczą się do spadku i swoje prawa wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt nie zgłosił cały spadek jako bezdziedziczny Wysokiemu Skarbowi wydany zostanie.

Nowytarg, dnia 24 czerwca 1897.

L. 12107 (6266 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Przemyślu w sprawie egzekucyjnej Leiby Gansa przeciw Leibie Klugmanowi pto 75 zł. w. a. z pn dla niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Klugmana kuratorem adw. dr. Mantla w Przemyślu mianuje, kuratorowi doręcza uchwałę z dnia 5 grudnia 1896 l. 23052 do Leiby Klugmana adresowaną i o tem uwiadamia Leibę Klugman przez edykta z wezwaniem, aby się n kuratora zgłosił, jemu informacyi udzielił, lub innego zastępcę sądowi oznajmił, inaczej wszelkie dalsze uchwały kuratorowi z prawnym skutkiem doręczone będą.

Przemyśl, 3 lipca 1897.

L. 13669 (6267 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Edmunda Staronia, iż wskutek wniesionego przeciw niemu i spól. przez Towarzystwo Zaliczkowe w Tarnowie pozwu wekslowego de praes 30 czerwca 1897 l. 12453 o zapłatę sumy wekslowej 248 zł. z pn., kuratorem adw dr. Hochberg z Tarnowa z substytucyą adw. dr. Mütza dla niego u tano wiony został.

Tarnów, 22 lipca 1897.

L. 19622 (6269 2—3)

C k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Ferdynanda Ullmanna, że dnia 17 stycznia 1895 zmarł w Półwsiu zwierzynieckiem Karol Paweł dw. im. Ullmann, wzywa się przeto Ferdynanda Ullmanna, ażeby się w przeciągu roku w tutejszym sądzie zgłosił i deklaracyę do spadku po ś p. Karolu Ullmanie wniósł, inaczej bowiem pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Olearskim przeprowadzoną zostanie.

Kraków, 25 czerwca 1897.

L. 15884 (6272 2—3)

C. k. Sąd powiat. m. dlg. w Przemyślu w sprawie tabularnej Michała Pietruszki i tow. o wpis prawa własności do parcel gr. l. 443/1 i 444/2 gminy Stubno ustanawia dla Konstantego Karczmarczyka z miejsca pobytu i życia nieznanego kuratora ad actum w osobie adwokata dr. St. Angermanna.

O tem zawiadamia Sąd kuranda z wezwaniem, aby się co do obrony swoich praw z kuratorem porozumiał lub sądowi innego pełnomocnika wskazał, ile że następstwa zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Przemyśl, 30 czerwca 1897.

L. 15885 (6273 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu ustanowił dla Konstantego Karczmarczyka rzekomo w Ameryce bawiącego, kuratora ad actum w osobie adwokata dr Eliasza Mantla i temuż tusądową uchwałę z 21 kwietnia 1897 l. 7772 doręczył.

Wzywa się przeto tegoż nieobecnego Konstantego Kaczmarczyka, by się z swym kuratorem zniósł i temuż w swej sprawie potrzebnych informacyi udzielił.

Przemyśl, 2 lipca 1897.

L. 3258 (6282 2—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Proksównę zam. Siwkową, że dla niej ustanowił tut. Sąd kuratorem p. Władysława Grzędzielskiego, zastępcę c. k. notaryusza w Jaworzniu i doręczył temuż egzemplarz rezolucyi z dnia 9 stycznia 1897 l. 65, którą zezwolono na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności Mali Wiener w kwocie 29 zł. 72 ct. wa. z pn. na 1/4 części realności l. w. h. 482 gminy Jaworzno.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworzno, dnia 7 lipca 1897.

L. 3913 (6455 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Mikosia, iż przeciwko niemu wniósł dr. Kazimierz Nowotny pozew o zapłacenie kwoty 5 zł. 61 ct. w. a. z pn., wskutek czego mu kuratorem Jana Schafiarskiego Szczurka ustanowiono i termin do drobiazgowej rozprawy na dzień 1 września 1897 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 18 czerwca 1897.

L. 2659 (6460 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Fedora Szczerkę, że Michał Zubal, wniósł przeciw niemu pod dniem 22 marca 1897 l. 2659 pozew o zapłatę sumy 100 zł. w. a., wskutek którego to pozwu termin do rozprawy sumarycznej na dzień 2 września 1897 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Wasyla Szczerbę i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa go, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony, albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania, sam sobie przypisze

Dukla, dnia 15 kwietnia 1897.

L 4898 (6457 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ferdynanda Obrochtę, iż przeciwko niemu wniosła Gizela Glücksmann pozew o zapłacenie kwoty 200 zł. w. a. z pn., wskutek czego mu kuratorem Jana Sendeckiego ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 2 września 1897 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 25 lipca 1897.

L. 5318 (6462 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Berka Michała, że Jakób Chłap wniósł przeciw niemu pod dniem 20 czerwca 1897 l. 5318 pozew o zapłatę sumy 70 zł., wskutek którego to pozwu termin do rozprawy sumarycznej na dzień 24 sierpnia 1897 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Tomasza Wielgosza i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa Michała Borka, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do okrony albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania, sam sobie przypisze.

Dukla, dnia 24 czerwca 1897.

L. 4288 (6208 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mateusza Zajączkowskiego, że Izak Weinert pozwem de praes. 18 marca 1897 l. 4288, wytoczył przeciw niemu spór o uznanie prawa domagania się zapłaty sumy 1000 złotych polskich za zgasłe i zaintabulowanie wykreślenia tejże sumy z hipoteki majętności, Wola Błażowska wykazem hip. 515 objętej. Uchwałą z dnia dzisiejszego dekretowany został rzeczony pozew do postępowania pisemnego i doręczony pozwanemu Mateuszowi Zajączkowskiemu do rąk ustanowionego do zastępowania go w tym sporze kuratora adw. dr. Bryłińskiego ze substytucyą adw. dr. Humieckiego.

Wzywa się Mateusza Zajączkowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi o tem doniósł, gdyż inaczej niepomyślne skutki zaniedbania, sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor, 11 kwietnia 1897.

L. 7004 (6288 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Nadwórnie odnośnie do swego edyktu z 22 maja 1897 l. 568 w sprawie egzekucyjnej Leiby Knolla przeciw Berkowi Knollowi pto 250 zł. w. a. z pn., podaje do wiadomości, że w miejsce adw. dr. Bardacha ustanowiony został Fedor Andrejczuk wójt z Majdanu górnego kuratorem wierzycieli realności wyk. hip. l. 188 gm. Majdan górny objętej.

Nadwórna, dnia 12 lipca 1897.

L. 9488 (6295 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Śniatynie ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Reisli Schneider w sprawie egzekucyjnej Chaskla Osterera przeciw Ickowi Zauderereowi o 636 zł. 78 ct w. a z pn., kuratora w osobie adw. dr. Marcusohna w Śniatynie i doręczając temuż kuratorowi dekret kuratorski poleca się mu, aby interesow kurandki sumiennie i wedle przepisów prawa bronił.

O tem zawiadamia się Reislę Schneider z poleceniem, aby bądź ustanowionemu kuratorowi udzieliła potrzebnych informacyi do zastępstwa, bądź też, by sobie innego zastępcę obrała, inaczej bowiem złe skutki, musiałaby sama sobie przypisać.

Śniatyn, dnia 16 lipca 1897.

L. 6009 (6389 2—3)

Zawiadamia się nieznanego z pobytu Błażeja Bielenia, iż przeciw niemu i spóln. wniósł Marcin Dziubek pozew de praes. 30 czerwca 1897 l. 6009 o zniesienie współwłasności przez fizyczny podział realności lwh. 28 gminy Kłapówka.

Termin do rozprawy ustnej wyznaczono na 22 września 1897, kuratorem Błażeja Bielenia ustanowiono adw. dr. Seeligera z Kolbuszowej.

Jest tedy rzeczą Błażeja Bielenia, temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, ewentualnie innego pełnomocnika sobie ustanowić i o tem sąd zawiadomić, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe skutki, sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 16 lipca 1897.

L. 9307 (6386 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Szmajdę, że dnia 11 czerwca 1897 do l. 9307, wniósł przeciw niemu i spół. Andryj Kwoczko skargę o 460 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 2 września 1897 o godz. 9 rano, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego, ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Czesława Śleczkowskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 14 czerwca 1897.

L. 4725 (6393 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Bubułkę, że Tomasz Domasz Drwal, wniósł przeciw niemu skargę de pr. 27 lutego 1897 l. 1846, na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 19 sierpnia 1897 o godzinie 9 rano, tudzież, że dla niego ustanowiono kuratorem ad actum adw. dr. Tadeusza Fiderkiewicza w Pilznie.

Jest zatem rzeczą pozwanego Franciszka Bubułki, kuratorowi swemu przed powyższym terminem udzielić potrzebnej informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie zmuszony.

Pilzno, dnia 30 czerwca 1897.

L. 9544 (6383 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca Jana Ułomka, że Andrzej Opiekun pod dniem 20 listopada 1896 do l. 16610, wniósł przeciw niemu pozew o zapłatę kwoty 545 zł. w. a. z pn., na który termin w tutejszym sądzie do rozprawy na dzień 17 sierpnia 1897 o godzinie 9 rano wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Festenburgowi z Brzozowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Jana Ułomka, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacye udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki, sam sobie przypisze.

Brzozów, dnia 21 lipca 1897.

L. 65442 (6442 2—2)

OBWIESZCZENIE.

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19 lipca 1897 l. 22246.

W myśl §. 18 rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych i c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 3 lutego 1895 Dz. p. Nr. 23 o autoryzowaniu techników asekuracyjnych, podaje się niniejszem do wiadomości, że udzieloną została urzędowa autoryzacya, jako technika asekuracyjnego Panu Jędrzejowi Haberditzlowi, urzędnikowi Towarzystwa ubezpieczeń od wypadku dla robotników w Dolnej Austryi, a który zaprzysiężony został przez c. k. Namiestnictwo w Wiedniu.

Lwów, 3 sierpnia 1897.

L. 5925 (6436 2—3)

Rymanowski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Ryglewicza, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Rymanowie pozew o zapłatę kwoty 44 zł. 64 ct., na który wyznaczono termin na dzień 24 sierpnia 1897 i dlań kuratora w osobie Wojciecha Ryglewicza z Rymanowa ustanowiono.

Rymanów, 18 czerwca 1897.

L. 9074 (6423 1—3)

Wskutek wniesionej dnia 3 lipca 1897 l. 9074 prośby Anselma Schapiry o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla sumy 2244 talarów 22 gr. w stanie biernym realności objętej wykazem hip. l. 725 gm. Brody na rzecz R. Reinhauera uskutecznionej, wyznaczono po myśli § 45 ust. hip. termin na dzień 28 sierpnia 1897 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie odbyć się mający a dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu R. Reinhauera, ustanawia się kuratorem adw. dr. Bernarda Grossa z Brodów. Wzywa się R. Reinhauera, ażeby temu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie ustanowił, gdyż inaczej ewentualne skutki zaniedbania, sam poniesie.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, 16 lipca 1897.

L. 11242 (6324 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Warwarę i Fedka Berekulków z Denysowa, że celem doręczenia tymże tusąd. uchwały tabularnej z dnia 12 lipca 1897 l. 13393, ustanowiono kuratora w osobie p. Iwana Szczerbywołoka wójta z Denysowa.

Tarnopol, dnia 9 czerwca 1897.

Doniesienia prywatne.

K. k. Staatsbahn-Direction in Stanislau.

Zl. 35666/4

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung des in der Zeit vom 1 October l. J. bis Ende September 1898 erforderlichen Bedarfes an doppelt raffinirtem Rübbrennoel (ca 80000 kg) sowie an entsäuertem Rübschmieroel (ca 15000 kg) wird im Offertwege vergeben.

Die der Offerstellung zu Grunde zu legenden allgemeinen und speciellen Lieferungs-Bedingnisse als auch die erforderlichen Offertformularien können bei der k. k. Staatsbahn-Direction behoben werden beziehungsweise werden dieselben dem Offerenten gegen Einsendung des Porto zugesendet.

Die auf dem vorgeschriebenen Offertformulare verfassten Offerte sind sammt Beilagen vorschriftsmässig gestempelt, versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für Lieferung von Rüböhlen" bei der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direction, bis längstens 30 August l. J. 12 Uhr Mittags einzubringen.

Die Preise sind franco einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen zu notiren.

Die den Offerte beizugebenden Qualitätsmuster sind separat verpackt franco aller Spesen in einer zur Erprobung derselben hinreichenden Quantität beizustellen.

Die Lieferung sämmtlicher Artikel wird in der Zeit vom 1 October l. J. bis Ende September 1898 nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund von Theilbestellungen zu bewerkstelligen sein.

Jeder Offerent hat das Recht, der am 31 August l. J. um 10 Uhr Vormittags stattfindenden commissionellen Offerteröffnung persönlich beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direction steht es frei, die Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles desselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen bleiben unberücksichtigt.

Stanisłau, den 23 Juli 1897.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

(6264)

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy oleju rzepakowego do oświetlenia (ca 80000 klgr.) jakoteż oleju rzepakowego do smarowania (ca 15000 klgr.) potrzebnych w czasie od 1 października b. r. do końca września 1898 nastąpi w drodze rozprawy ofertowej.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy jakoteż formularze ofert można otrzymać w biurze c. k. Dyrekcyi kolei państwowej.

Za złożeniem należytości pocztowej mogą być powyższe warunki proszącym przesłane.

Oferty wypełnione na przeznaczonych do tego formularzach wraz z załącznikami odpowiednio ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę olejów rzepakowych" należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowej najpóźniej do 30 sierpnia b. r. do 12 godziny w południe.

Ceny należy podać franko jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych wraz z opakowaniem.

Odnoszące się do oferty próbki, należy osobno opakowane w ilości wystarczającej do wykonania próby, franko nadesłać.

Każdemu oferentowi przysługa prawo być obecnym przy komisyjnym otwarciu ofert, które nastąpi dnia 31 sierpnia o 10 godzinie przed południem w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowej.

C. k. Dyrekcya kolei pasńtwowej zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądź to na całą dostawę, bądź tylko na część oferowanego materyału jak niemniej prawo zupełnego odrzucenia oferty.

Oferty wniesione po upływie wyżej wyznaczonego terminu lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

W Stanisławowie, dnia 23 lipca 1897.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.